8 str. Sobota, 7 października 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 230

Na drodze do unormowania stosunków polsko-niemieckich

Wywiad min. Becka dla prasy niemieckiej

(o) Genewa, 6. 10. (Iskra). Minister Beck udzielił wczoraj genewskiemu korespondentowi „Tel — Union" wywiadu, który ukaże się dziś w prasie niemieckiej.

— Jak ocenia Pan Minister obecne stosunki niemiecko-polskie i ich perspekywy na przyszłość — zapytuje dziennikarz niemiecki.

— Sądzę, że najlepszą odpowiedzią na Pańskie pytanie — odpowiada p. minister Beck — jest wskazanie na osobisty kontakt z ministrami Rzeszy, który nawiązałem w czasie swego pobytu w Genewie. Choć ciężki kryzys świtowy jest w pierwszym rzędzie kryzysem zaufania, ma on jednak i przyczyny techniczne, z których za prawdę najważniejszą jest ta, że przez długie lata próbowano rozwiązać zagadnienie organizacji pokoju przedewszystkiem przez metody abstrakcyjne, zamiast rozbudowy realnych, twórczych pierwiastków powszechnego pokoju. Pierwiastki te — to właśnie wzajemne stosunki graniczących ze sobą organizmów państwowych. Realizacja i ulepszenie tych stosunków sąsiedzkich jest rzeczą najbardziej pozytywną, jaką tylko można w interesie pokoju uczynić. Osobisty kontakt odpowiedzialnych polityków może być uwzględniony właśnie jako współczynnik twórczy w tej dziedzinie, choćby tylko dlatego, iż wnosi on do urzędowej, często anemicznej procedury, elementy ludzkie i bezpośrednie. Pragniemy stworzyć to także przy stosunkach polsko-niemieckich. Spodziewamy się, że uda się nam zarówno we wzajemnym naszym interesie jak i w interesie ogólnoświatowym, rozwiązać te praktyczne sprawy, które wypływają z każdego takiego stosunku sąsiedzkiego i, że uda się nam to w duchu wzajemnej szczerości i zaufania.

— Jak Pan Minister zapatruje się na zagadnienie polsko-niemieckich stosunków gospodarczych? — pyta dalej dziennikarz niemiecki.

— O ile chodzi o nasze stosunki gospodarcze — mówi p. min. Beck — jestem zdania, że musimy wyjść z przyczyn kryzysu, który dokucza jednocześnie obu naszym narodom. Jest rzeczą wskazaną, abyśmy dążyli najpierw do praktycznego rozwiązania tych zagadnień, które po większej części wynikają z gruntu rolniczego. Widzę więc tu w pierwszym rzędzie konieczność pogodzenia się co do tej produkcji rolnej, którą może rzucić na rynki zarówno Polska jak i Niemcy. Ponadto istnieje szereg innych wspólnych nam gałęzi produkcji, przedewszystkiem przemysłowej. One też czekają na załatwienie. Samo przez się rozumie, że pozostaje otwartą sprawa obecnej sytuacji naszej wzajemnej wymiany gospodarczej. Jeżeliby udało się nam zastąpić w tym właśnie kierunku wzajemną konkurencję przez wzajemne ustępstwa, urzeczywistnimi w ten sposób wielki krok naprzód na drodze do unormowania naszych stosunków gospodarczych.

Kampfstoff W

Nowy morderczy gaz

Paryż, 6. 10. (PAT). Według doniesień „Le Rempart", niemieckie ministerstwo Reichswehry postanowiło posługiwać się nowym gazem wojennym nazwanym Kampfstoff W. Jest to gaz do pocisków, który atakuje głównie płuca.

Badania nad tym gazem prowadzono już od r. 1921. Nazwano wówczas ten gaz nazwiskiem wynalazcy inż. Wasnera — Kampfstoff W. Obecnie Badische Soda und Anilin Werke" może fabrykować Kampfstoff W. w formie nadającej się doskonale do użycia.

„Niemcy nie chcą wojny"

Tak przynajmniej twierdzi Goering w wywiadzie z Sauerweinem

Paryż, 6. 10. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Paris Soir" znany publicysta Sauerwein ogłasza wywiad z Goeringiem.

Premjer pruski oświadczył z naciskiem, że NIEMCY NIE CHCĄ WOJNY. Francja i Niemcy nie mogą dążyć do wzajemnego zniszczenia. Żadna wojna w przeszłości nigdy do tego nie doprowadziła i nie doprowadzi w przyszłości. Naród niemiecki nie rozpocznie wojny, gdyż zbyt mało ma do wygrania, a dużo do stracenia.

„O skrawek terytorjum — mówił Goering — również bić się nie będziemy, ale przeciwko wrogowi, który pragnąłby nas zniszczyć, prowadzić będziemy wojnę do ostatniego człowieka. NIE ZNAMY IDEI REWANŻU".

Goering twierdzi, że zakazał śpiewania starej piosenki niemieckiej: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen".

W dalszym ciągu premjer pruski uzasadniał potrzebę posiadania broni defensywnej, a w szczególności lotnictwa. Minister pragnąłby zreformować niemieckie lotnictwo komunikacyjne i zastąpić stary, nie dający gwarancji bezpieczeństwa sprzęt nowemi sprowadzonemi aparatami trzymotorowemi. Młodzież niemiecka musi się oswoić z lotnictwem. Oto dlaczego Goering popiera lotnictwo sportowe i szybowce, które nie mają nic wspólnego z przygotowaniem do wojny. Ale potrzebna jest Niemcom i obrona powietrzna. „W każdej chwili Niemcy — zdaniem Goeringa — mogą być zaatakowane przez sąsiadów — sprzymierzeńców Francji. Tym atakom, mającym na celu zniszczenie Niemiec, nie mogłyby się one teraz oprzec. W celu obrony chciałby więc Goering posiadać małą flotę powietrzną złożoną z aparatów myśliwskich.

W zakończeniu Goering wyraża przekonanie że czas już zlikwidować nieporozumienia, dzielące Francję i Niemcy. Jest to jednak bardzo trudne i wymaga bardzo dużo odwagi cywilnej, niezbędnej do zwalczania pewnych uprzedzeń. Tę odwagę i środki ku temu posiada kanclerz Hitler, który może przyjąć na siebie odpowiedzialność za definitywne rozwiązanie, wiążące cały naród niemiecki. Goering pragnie, aby we Francji znalazł się również rozporządzający temi potężnemi środkami człowiek, który mógłby ze swej strony doprowadzić do porozumienia. Półśrodkami operować tu nie można. Powstanie konieczność opowiedzenia się: zostać przyjaciółmi czy zdecydowanymi wrogami.

Sprawca zamachu na życie Dollfussa jest hitlerowcem!

Stan zdrowia kanclerza Austrji nie budzi obaw

Wiedeń, 6. 10. (PAT). Dochodzenie policyjne wykazało, że zeznania Dertila, sprawcy zamachu na kanclerza Dollfussa, są w kilku punktach nieprawdziwe.

Dertil twierdził, że rewolwer, z którego strzelał do kanclerza, był już oddawna w jego posiadaniu, natomiast dochodzenie ustaliło, że na parę dni przed zamachem Dertil usilnie starał się o nabycie rewolweru Jeden z aresztowanych zeznał, że Dertil nabył rewolwer od niego za 10 szylingów, której to kwoty nie zapłacił.

W areszcie policyjnym w Wiedniu znajduje się 7 przyjaciół Dertila. Wszyscy oni są narodowymi socjalistami. Ojczym Dertila dr. Guenther i matka jego zostali wczoraj ponownie przesłuchani a następnie aresztowani. Policja podejrzewa, że dr. Guenther namawiał swego pasierba do wykonania zamachu.

Wiedeń, 6. 10. (PAT). „Extrablatt" donosi, że Dertil przyznał się w śledztwie policyjnem, że był członkiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego i opłacał regularnie składki miesięczne.

Wiedeń, 6. 10. (PAT). Doniesienia wieczorne o stanie zdrowia kanclerza Dollfussa stwierdzają, że rana, zadana kulą rewolwerową goi się normalnie. Ze względu jednak na znużenie pacjenta zalecają lekarze jeszcze kilkudniowy pobyt w domu. Nie jest tedy prawdopodobne, by kanclerz mógł już jutro w piątek rozpocząć normalne urzędowanie. Niema też mowy o jego wyjeździe do Klagenfurtu.

Warszawa, 6. 10. (PAT). P. Premjer Jędrzejewicz otrzymał od kanclerza Dollfussa następującą depeszę: „Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie najserdeczniejszych podziękowań za otrzymane słowa sympatji".

Aresztowanie posłów hitlerowskich w Czechach

Morawska Ostrawa, 6. 10. (PAT). Władze bezpieczeństwa wydały rozkaz aresztowania wszystkich posłów hakenkreutzlerowskich, wmieszanych w proces Volkssportu. Natychmiast aresztowano posłów Kaspera, Junga oraz Schuberta. Aresztowanie nastąpiło ze względu na podejrzenie zamierzonej ucieczki zagranicę.

Zagadka „podpalacza" Reichstagu

Paryż demaskuje Van der Lübbego

W Paryżu pod przewodnictwem adwokata Moro Giafferi obradowała międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu. Przesłuchano szereg swiadków w tej sprawie. Zeznania wypadły dodatnio dla oskarżonych Bułgarów, zwłaszcza dla Dymitrowa, którego przedstawiono jako rewolucjonistę, ożywionego wzniosłemi ideałami, niezdolnego do aktów teroru. Deputowany Bergeri stwierdził, że główny oskarżony w procesie van der Lübbe jest zagadką, którą należałoby wyjaśnić, czy ma się do czynienia z chorym, czy też chorobą sprowokowaną, czy wreszcie symulacją.

Dotychczasowe śledztwo w Lipsku nie dostarczyło żadnych dowodów, stwierdzających winę oskarżonych. Nie ulega wątpliwości zdaniem deputowanego Bergeri, że van der Lübbe nie jest komunistą. Dalej Bergeri zwraca uwagę komisji na niezwykle charakterystyczne zeznanie burmistrza Soernewitz. Z zeznania tego wynika, że van der Luebbe, w pierwszych dniach czerwca był gościem członków partji narod.-socjal. Na rozprawie oswiadczył on, że człowiek, który był gościem narodowych socjalistów nazywał się nie van der Lübbe, a van der Bergen, na co van der Lübbe zaczął się uśmiechać.

Senator Bergeri przypomina, że „Volkischer Beobachter" w swoim czasie donosił, że u van der Luebbego znaleziono paszport holenderski na nazwisko van der Dergen. Podobieństwo tych dwóch nazwisk, różniących się tylko jedną początkową literą jest uderzające dla komisji śledczej. Podobieństwo nazwisk jest zbyt widoczne i należałoby zbadać, czy van der Lübbe nie znajdował się w stosunkach z hitlerowcami i czy nie posługiwał się nazwiskiem van der Bergen, względnie van der Dergen.

303.565.350 zł.

Pożyczka Narodowa pokryta dwu i półkrotnie

(o) Warszawa, 5. 10. (tel. wł.). Z okazji zamknięcia subskrypcji Pożyczki Narodowej Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej p. minister Stefan Starzyński wygłosił przez radjo przemówienie okolicznościowe. Obliczenie ogólne subskrypcji musi być jeszcze sprawdzone i dopełnione przez sumy, jakie wpłyną dziś i jutro od urzędów skarbowych, które przyjmować będą subskrypcję za należności od skarbu państwa.

Niemniej jednak wczoraj o g. 21.15 subskrypcja wynosiła 303.565.350 zł., a więc przekroczyła dwu i półkrotnie rozpisaną pożyczkę.

W hołdzie rycerskiej przeszłości

Głęboką treść symboliczną posiadać będzie chwila, którą 6 bm. przeżywać będzie podwawelski gród.

Z wszystkich stron Polski pomaszerowały do Krakowa pułki jazdy naszej, aby przedefilować przed **zwycięskim Wodzem** Naczelnym roku 1920, pierwszym Naczelnikiem odrodzonego Państwa, **wskrzesicielem nurtu niepodległościowego w narodzie.**

Koncentracja ta i defilada łączy się z **rocznicą 250-lecia czynu zbrojnego króla** Jana III. W grobowcach Wawelu Marszałek Piłsudski **złoży wieniec na kamieniu**, pokrywającym doczesne szczątki wielkiego wojownika przedrozbiorowej Polski. Ten, który **wyzwolił Polskę z oków niewoli, odda hołd pamięci Wodza, który przed 250-ciu laty rozsławił oręż polski na świecie.**

Armja konna, która skoncentruje się w Krakowie, uprzytomnić ma całemu społeczeństwu **sławę naszego oręża przed trzema wiekami.** Nazywamy to XVII-te stulecie wiekiem Wielkich Hetmanów i wiekiem rozkwitu jazdy polskiej. Od Kirchholmu w r. 1605 po Wiedeń w r. 1683 rozbrzmiewa sławą cały świat ówczesny. Mamy wtedy dumny poczet wielkich wodzów, Chodkiewicza, Koniecpolskiego, Żółkiewskiego, Sobieskiego i mamy niezwyciężoną w swej aktywności, niezmożoną w sile natarcia, niespożytą w impecie, **miażdżącym wszelakie przeszkody, jazdę.** Są to już ostatnie czasy pierwszeństwa jazdy nad innemi rodzajami broni — ostatnie podźwięki średniowiecznych rycerskich form wojskowych, kiedy to wyrazicielem ducha wojennego był w stal zakuty i z konia walczący wojownik, zaś piechur odgrywał pośledniejszą rolę, a mechaniczne sposoby łamania przeszkód ograniczały się do naiwnych z dzisiejszego punktu widzenia prób artyleryjskich czy saperskich.

Myśmy w XVII-tem stuleciu doprowadzili metodę walki z konia, sposób użycia hufców jezdnych do najwyższego rozkwitu, nasza kawalerja była słynna na cały świat i łamała wszelakie przeszkody wrogów, jakimikolwiekby byli.

I dlatego też piątkowa defilada w Krakowie, tysiące kawalerzystów, które przeciągną ulicami średniowiecznej stolicy Polski — mają uprzytomnić społeczeństwu przepiękną tradycję polskiego rycerstwa. Ale w tym akcie będzie więcej jeszcze, niż uprzytomnienie rycerskiej tradycji i hołd dla pamięci króla Jana.

Wraz ze śmiercią tego Wielkiego Wodza kończy się okres zwycięstw polskiego oręża... Dwieście kilkadziesiąt lat, które przegradzają wiktorję wiedeńską od powstania Legjonów w r. 1914 — to okres klęsk. Wyprawa pod Wiedeń i odniesione tam zwycięstwo kończą niestety na przeszło dwa stulecia złotą epokę zwycięskiej Polski. Bezpośrednim następcą Jana Sobieskiego jest saski August, który inauguruje erę upadku myśli wojskowej, zaniku ducha obronnego. W ciągu tych przeszło dwóch stuleci nie brak zaprawdę ani wybitnych jednostek — Kościuszki, Dąbrowskiego, ks. Józefa Poniatowskiego — nie brak zbiorowych przejawów woli otrząśnięcia się z bezwładu i zastoju, ale brak widomych, konkretnych objawów zwycięstwa, brak pozytywnych wyników. Kroczymy od klęski do klęski, topimy poryw w morzu krwi — ale wszystko jest bezskuteczne, wszystko stanowi tylko piękne karty martyrologji polskiej.

Aż Opatrzność użycza nam Męża, który wskrzesza zwycięską tradycję, spełnia to, o czem przez przeszło dwa wieki najszlachetniejsi w narodzie bezskutecznie marzyli: walnem zwycięstwem **pieczętuje wysiłek o wskrzeszenie wolnego, wielkiego państwa.**

Czyż nie jest zastanawiającem w symbolice faktów, **że z tego samego Krakowa,** przez który w piątek przecwałują **pułki jazdy,** w świt sierpniowego dnia 1914 roku Józef Piłsudski nad granicę zaborcy wysłał **6-ciu kawalerzystów i że od raidu tych sześciu rozpoczęło się dzieło,** które po sześciu latach doprowadziło **do umocnienia granic wolnego państwa...**

Od Jana Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia, — do Józefa Piłsudskiego, wskrzesiciela wolnej Polski, nie było nikogo, ktoby przerwał pasmo nieszczęść i przeciwstawił się skutecznie siłom rozkładowym, działającym na zniszczenie organizmu państwowego.

Dwa te nazwiska wiążą się jakby **klamrą szczerozłotą idei zwycięskiej.**

I to właśnie symbolizuje piątkowa uroczystość w Krakowie.

Przedstawiciele kupiectwa u p. ministra Zarzyckiego

Przedstawiciele Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego pp. prezes Bogusław Herse, wiceprezes Henryk Brun, oraz dyrektor Eugeniusz Wencel zostali przyjęci przez p. ministra przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego, któremu wraz z podziękowaniem za obecność na ogólnopolskim kongresie kupiectwa w Toruniu, przedłożyli zasadnicze uchwały tego kongresu. W toku konferencji następnie omówiona została m. in. również sprawa porządku obrad najbliższego posiedzenia komisji do spraw handlu przy p. ministrze przemysłu i handlu.

Dyplomy uznania dla zespołów pracowniczych

Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej już w dniach najbliższych przystąpi do wydania dyplomów zespołom pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych w poszczególnych urzędach, instytucjach, organizacjach, związkach, przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych i innych. Dyplomy będą przyznawane zespołom, które subskrybowały nie niżej norm, ustalonych przez komitet.

Ambasador St. Zjedn. zwiedza Polskę

Ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie, p. John C. Cudahy odbywa podróż po Polsce.

Zadania dobrej gospodarki samorządowej

Tezy sekcji samorządowej Zjazdu Działaczy pomorskich w Gdyni

Sekcja samorządowa na Zjeździe pomorskich działaczy gospodarczych i społecznych w Gdyni przyjęła poniższe tezy.

Koniecznością chwili jest zastosowanie **daleko idącej oszczędności w gospodarce samorządowej:**

a) przez dalszą redukcję wydatków tam gdzie to jeszcze jest możliwem, za wyjątkiem **redukcji uposażeń pracowniczych;** b) przez zasadnicze nieprzyjmowanie na siebie **nowych nie ustawowych ciężarów.**

Komisja zaleca szczegółowy wgląd w gospodarkę przedsiębiorstw komunalnych w kierunku:

a) oszczędności w prowadzeniu **przedsiębiorstw komunalnych;** b) racjonalnego ustalenia cen możliwych, z jednej strony zapewniających godziwe **zyski dla gminy,** z drugiej zaś strony **nie powodujących zmniejszenia konsumcji;** c) wykorzystania kredytów **funduszu pracy dla inwestycyj komunalnych na warunkach statutu i programu działania Funduszu Pracy;** d) niestwarzania nowych elektrowni o charakterze lokalnym a wykorzystywania możliwie istniejących; e) **fachowej i racjonalnej kontroli przedsiębiorstw komunalnych.**

Zmniejszenie wydatków wojewódzkiego związku komunalnego **celem odciążenia pozostałych związków komunalnych.**

W celu ożywienia ruchu budowlano-mieszkaniowego winna być przeprowadzona **planowa polityka osiedleńcza.** W tym celu miasta winny zrewidować, uzupełnić względnie **sporządzić plany zabudowania,** a przedewszystkiem zaopatrzyć je w **programowe aparaty.** Aby dać miastom i samorządom powiatowym wytyczne dla planowania, winien być **sporządzony plan regionalny Pomorza** przy uwzględnieniu potrzeb w tym względzie **również i wsi.**

Dla ożywienia ruchu budowlanego powinny samorządy zastosować w możliwie szerokim zakresie **ulgi i ułatwienia przy formalnościach zatwierdzeń planów i starań o kredyty budowlane.** Gminy winny przygotować i uzbroić potrzebne tereny pod zabudowę.

Dla przeprowadzenia polityki osiedleńczej miast powinny **być usprawnione Komitety Rozbudowy** przez tworzenie, gdzie istnieją ku temu warunki, przedsiębiorstw miejskich jak np. T-wo Budowy Osiedli Sp. Akc. w Gdyni — w miastach zaś, gdzie nema warunków dla powstania takich przedsiębiorstw winne Komitety Rozbudowy ściśle współpracować z regionalnym związkiem organów osiedleńczej polityki miast, który to związek należy dopiero stworzyć.

Samorządy winny popierać **wszelką inicjatywę prywatną w dziedzinie inwestowania w budownictwie** wzgl. zakładania placówek wytwórczej materjałów budowlanych, a to przedewszystkiem z wykorzystaniem artykułu 27 ustawy o Funduszu Pracy.

Samorządy winny nieść pomoc organizacji społeczeństwa **dla celów budownictwa, a to przez popieranie spółdzielczości budowlanej i celowych oszczędności.**

Zgodnie z art. 27 ust. o Funduszu Pracy związki komunalne i gminy powinny dać **ludności możliwość łatwego spłacania opłat drogowych przez świadczenia w materjałach lub naturze.**

Aby umożliwić miastom przeznaczenie terenów dla celów polityki osiedleńczej, powinny one **oczyścić hipoteki tych terenów drogą układów z instytucjami kredytu społecznego,** o ile te posiadają hipoteki na tych terenach, ofiarując w miejsce tych hipotek inne racjonalne zabezpieczenie.

Należy znieść pruską ustawę z roku 1850, stanowiącą o odpowiedzialności gmin za wyrządzone ich obywatelom szkody (t. zw. Tumultgesetz).

Pokrycie złotem ponad normę

24 milj. zł. wypłat zagranicznych Banku Polskiego

W ciągu ostatniej dekady września r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 151 tys. zł. i wynosi 473,5 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 759 tys. zł. do sumy 74,1 milj. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o **59,4 milj. zł.** do 679,5 milj. zł., zaś pożyczki, zabezpieczone zastawami — o 2,6 milj. zł. do 99,6 milj. zł. Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych obniżył się o 1,5 milj. zł. do 48,0 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 60,5 milj. zł. do kwoty 827,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 15,1 miljon. zł. do 33,1 miljon. zł. — Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 7,4 miljon. zł. do sumy 148,8 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 900 tys. zł. do kwoty 317,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania **zmniejszyły się o 28 miljon. zł.** do sumy 160,2 miljon. zł., co nastąpiło wyłącznie wskutek spadku prywatnych rachunków żyrowych oraz pozycyj „różne rachunki", podczas gdy rachunki żyrowe kas państwowych zwiększyły się o blisko 20 miljonów zł. do kwoty 23,2 miljon. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach powiększył się o 54,5 milj. zł. i wynosił 1.030,5 milj. zł.

Pokrycie złotem wobec wzrostu łącznej sumy obiegu biletów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań, uległo zmniejszeniu, a mianowicie z 44,94% na **43,42%** i wynosi obecnie o **13,42% ponad normę statutową.**

W ciągu września r. b. Bank Polski przekazał zagranicę **587 tysięcy dolarów na obsługę 6% pożyczki dolarowej, 1,180.000 dolarów** za obsługę **6½% pożyczki** zapałczanej, **590 tysięcy dolarów** w złocie za obsługę 7% pożyczki stabilizacyjnej, **913 tysięcy dolarów** na wykup i obsługę bonów ministerstwa komunikacji, **875** tysięcy franków szwajcarskich na obsługę długów polikwidacyjnego (poaustrjackiego) i wreszcie 5 miljonów franków francuskich długu wobec rządu francuskiego. Łącznie wypłaty te wyniosły około 24 milj. zł.

Stopa dyskontowa — 6%, zastawowa 7%.

Niderlandy imć-pana Zagłoby

Nie tak to jeszcze dawne czasy, kiedy w prasie Str. Narodowego niemal codzień czytywało się dłuższe i krótsze artykuły na tematy związane ze sprawą obronności państwa. Opinja publiczna nie zdążyła jeszcze zapomnieć osobliwego „smaku" tych artykułów, pełnych napaści na organizacje przysposobienia wojskowego i związki byłych wojskowych, idące w pracy ręka w rękę z armją czynną, a nawet i napastek na kierownicze organa tejże armji zato, że rzekomo idą po linji „jednostronnego" i „partyjnego" (!) traktowania zagadnień obronnych wedle wskazań Józefa Piłsudskiego.

Armja czynna i rezerwowa były przedmiotem, o którym się w „narodowej" prasie mówiło w najlepszym razie z przekąsem.

Aliści coś się nagle odmieniło. Na tle znanych pogłosek, jakoby dzisiejszy rząd francuski nosił się z zamiarem zredukowania swej siły zbrojnej do 200 000 ludzi, gazety „narodowe" naraz przypomniały sobie o istnieniu także i polskiej siły zbrojnej — i o dziwo, zaniepokoiły się srodze o to, żeby też Piłsudskiemu przypadkiem nie strzelił do głowy pomysł zredukowania również i polskiej armji.

Boć przecież, jak pisze „narodowa" prasa, *„bezpieczeństwo Francji jest bezpieczeństwem Polski" — tak, jak gdyby cały świat nie wiedział, że jest właśnie naodwrót i że nienaruszalne bezpieczeństwo polskich granic jest gwarancją pokoju nietylko Francji, ale i napewno conajmniej całej Europy.*

A jest już, jak twierdzi „narodowa" prasa, najwyższy czas, żeby zapobiec nieszczęściu. Bo jak słychać, francuski minister Paul-Boncour i Rumun Titulescu już-już wybierają się do Warszawy poto, by „przeprowadzić u nas rozmowy na temat redukcyj armji, których w naszem imieniu dokonał w Genewie rząd Daladier'a".

Paul-Boncour i Titulescu, w imieniu Polski redukujący polską armję, to doprawdy kawał, nad którym niewiadomo co robić: — śmiać się czy płakać.

Był taki jegomość, co to królowi szwedzkiemu ofiarował Niderlandy. Nazywał się Zagłoba. Ale Zagłoba zrobił to dla żartu. Był zbyt inteligentny na to, by wierzyć w realność wygłoszonej przez siebie bzdury.

Różnica jest ta, że pp. publicyści ze Str. Narodowego zaofiarowali rządowi Daladier'a ***sprawę redukcji armji polskiej — na serjo.***

Prof. Slesic w Wejherowie

Do Wejherowa przybył dr. Fr. Slesic prof. uniwersytetu zagrzebskiego (Jugosławja) wielki przyjaciel Polski. Prof. Slesic przybył w tym roku specjalnie na Kaszuby Północne, aby zapoznać się z zagadnieniami życia **kulturalnego** oraz zwiedzić niektóre ośrodki na Wybrzeżu. Szczerze oddanego przyjaciela Polski miejscowe społeczeństwo powitało serdecznie w stolicy Kaszub. Życzymy prof. Slesicowi, aby pobyt na Wybrzeżu jak najmilej spędził, dalej szczęśliwie i owocnie pracował **nad** utrwaleniem braterskiego przymierza **ziemi** pomorskiej z braterskim narodem **z nad modrego Jadranu.**

Dwanaście miljonów z Pomorza
na Pożyczkę Narodową

Przedostatni dzień subskrypcji według meldunków, otrzymanych przez biuro generalnego komisarza Pożyczki Narodowej min. Starzyńskiego, **dorzucił nowe miljony do poprzednich poważnych kwot.** Według ostatnich obliczeń, ogólna suma subskrypcji Pożyczki Narodowej na całym obszarze państwa wyniosła 290.442.200 złotych, w czem poważną sumę stanowią zapisy **świata pracowniczego,** jak naprzykład urzędników państwowych, którzy subskrybowali ogółem **74.833.000 złotych.**

Imponujący ten wynik subskrypcji zawdzięczać należy niezwykle sprężystej akcji społecznej, prowadzonej przez całą sieć komitetów lokalnych, które powstały we wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet wsiach. Bez tej wielkiej akcji organizacyj społecznych, która ogarnęła swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej, subskrypcja Pożyczki Narodowej nie mogłaby być **przeprowadzona tak szybko, tak sprężyście i co najważniejsze — tak bardzo wydatnie.**

Cyfry meldunków, napływających bez przerwy do biura komisarza generalnego dają dokładne pojęcie o tej ofiarności, z jaką na apel swych organizacyj stanęły do zapisów wszystkie warstwy społeczne.

Bez zapisów świata pracowniczego, sama Warszawa dała na Pożyczkę Narodową 77,1 miljon. zł., Górny Śląsk 22,6 miljon. zł., woj. poznańskie 20,4 milj. zł., woj. łódzkie 18,3 milj. zł., woj. lwowskie na terenie I-ej izby skarbowej 13,9 milj. zł., woj. krakowskie 11,5 milj. zł., woj. kieleckie 8,979 tys. zł., woj. **pomorskie 6,5 milj. zł.,** woj warszawskie 4,6 milj. zł., woj. białostockie 2,758 tys. zł., woj. lubelskie 2.588 tys. zł., woj. lwowskie z terenu II-ej izby skarbowej 3,3 milj. zł., woj. wileńskie 2.250 tys. złotych, Gdańsk 991.650 zł. i t. d.

Trzeba podnieść, że pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni na Pomorzu złożyli około **6 miljonów złotych.** Ostateczne obliczenia zakończone będą w najbliższych dniach i dopiero wtedy będzie można dokładnie ustalić jak i zanalizować udział Pomorza w Pożyczce Narodowej. Dziś już stwierdzić można, że **Pomorze na Pożyczkę ofiarowało ponad jedenaście miljonów zł.**

BEZ OBLIGACYJ

Wśród licznych deklaracyj, jakie napływają w dalszym ciągu do biura generalnego komisarza ministra Stefana Starzyńskiego z zaofiarowaniem na Pożyczkę Narodową mniejszych lub większych kwot pieniężnych, zwracają uwagę zgłoszenia tych obywateli, którzy dają pieniądze, nie żądając wzamian żadnych obligacyj. W niektórych wypadkach są to sumy nawet bardzo poważne. Ofiarodawcy zaznaczają wyraźnie, że przeznaczają je na cele do **uznania komisarza generalnego** czy rządu.

Od czasu ogłoszenia subskrypcji Pożyczki Narodowej zgłoszeń tego rodzaju napłynęło już **kilkadziesiąt** i prawdopodobnie staną się one przedmiotem **specjalnej narady, która zadecyduje, w jaki sposób zadośćuczynić intencjom ofiarodawców.**

Z POD SERCA.

Bezrobotni zatrudnieni przy robotach zorganizowanych przez Tow. przyjaciół Belwederu Sielc, Siekierek i Czerniakowa subskrybowali Pożyczkę Narodową w wysokości **250 zł.,** które płatne będą w 6 ratach.

Niezamożne Stowarzyszenie b. Wychowanków Zakładów Wychowawczych w Polsce subskrybowało Pożyczkę Narodową w wysokości **50 zł.,** kierując się potrzebą spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Lekarstwa w kanapie
Fabryka fałszywych środków leczniczych w poznańskiej aptece

Od kilku dni czytelnicy pism poznańskich zwrócili uwagę na ukazujące się ogłoszenia, w których Polska Fabryka Środków Leczniczych dr. Madaus z Warszawy ostrzegała publiczność przed nabywaniem w aptece im. Marcinkowskiego przy ul. Nowej podrobionych środków leczniczych tejże firmy.

Wywiadowcy brygady fałszerstw przeprowadzili ścisłą rewizję w aptece im. Marcinkowskiego. Rewizja ta trwała przez 6 godzin i dała wyniki **wprost rewelacyjne.** Wykryto bowiem całą fabrykę **podrobionych** wzgl. **sfałszowanych** środków leczniczych. Środki te nie zostały zgłoszone celem zarejestrowania w Państwowym Instytucie Farmaceutycznym, a nazwy ich i opakowania naruszały prawa wyłączności, zarejestrowane przez firmę dr. Madaus w Urzędzie Patentowym.

Podczas rewizji usiłowali obecni tam właściciel apteki mgr. Buczkowski **oraz kierownik** apteki drogerzysta Feliks Becker ukryć poszczególne dowody rzeczowe, wsuwając buteleczki z **lekarstwami do kanapy,** lub zapewniając kierownika brygady, że w drewnianych skrzynkach znajdują się dowody kasowe, należące do buchalterji aptecznej. Oczywista po otwarciu skrzynek i przetrząśnięciu kanap wydobyto na światło dzienne całe zapasy pudełek i butelek, zawierające podrobione środki lecznicze.

W piwnicy aptecznej znaleziono ukryte wśród rozmaitych odpadków, pustych opakowań i papierów duże ilości falsyfikatów, które kierownik apteki Becker starał się ukryć przed okiem wywiadowców jeszcze w toku rewizji.

Dwa samoloty zderzyły się
Spadochron uratował lotników

Pod Poznaniem miała miejsce wstrząsająca katastrofa lotnicza. Dwa aparaty 3 p. lotniczego **zderzyły się na wysokości 1 tys. m.** Lotnicy zdążyli wyskoczyć i uratować się przy pomocy spadochronów.

Katastrofa miała następujący przebieg:

Z lotniska wojskowego na Ławicy wystartowało 7 maszyn do lotu ćwiczebnego. Załoga ich ćwiczy się w grupowej akrobacji, gdyż weźmie udział w wielkim locie, urządzonym przez lotnictwo polskie do Rumunji.

Dwa aparaty spośród nich ćwiczyły nad wsią Strzeszyn. W czasie wykonywania **loopingu** obie maszyny **zderzyły się i runęły na ziemię.** Piloci zachowali na szczęście **zimną krew** i zdołali w ostatnim momencie **ratować się** skokiem ze spadochronem.

Piloci por. Łaguna i por. Gazda **szczęśliwie i cało wylądowali na polu.**

Na miejsce katastrofy **wyjechała** natychmiast komisja wojskowa, **celem** przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia **przyczyn** zderzenia. Rozbite samoloty **przewieziono** na Ławicę.

Pod znakiem swastyki

OBOSTRZENIA W STOSUNKU DO OBCOKRAJOWCÓW.

Urząd pośrednictwa pracy Rzeszy ogłasza komunikat, w którym przypomina, że wszelkie świadectwa, upoważniające do zatrudnienia robotników zagranicznych w Niemczech, straciły ważność od pierwszego lipca rb. Dalsze zatrudnienie obcokrajowców bez uzyskania nowych zezwoleń jest niedopuszczalne pod groźbą surowych kar.

NA OPERZE WIEDEŃSKIEJ.

W pobliżu opery państwowej w Wiedniu na maszcie świetlnym dwaj narodowi socjaliści zatknęli wielką chorągiew ze swastyką. Publiczność, która licznie zgromadziła się przy maszcie wyrażała głębokie oburzenie z powodu tej prowokacji. Przybyła straż ogniowa chorągiew usunęła.

STAHLHELM GDAŃSKI.

W czasie pobytu Stahlhelmu gdańskiego w Hanowerze i Goslar w ramach ogólnego zjazdu Stahlhelmu Rzeszy, Gdańszczanie maszerując po ulicach wykrzykiwali przez megafony: „Danzig bleibt deutsch" (Gdańsk pozostanie niemiecki), co wywoływało entuzjazm przechodniów. Z dowódcą gdańskiego Stahlhelmu Weinbergiem rozmawiał Kronprinz i arcyksiążę Wilhelm, którzy specjalnie serdecznie odnieśli się do niego i wypytywali o Stahlhelm gdański.

GDY TYLKO ZECHCĄ....

Akcja na rzecz zwrotu b. kolonij niemieckich Rzeszy nabiera na terenie całej Rzeszy coraz więcej na natężeniu. Wyrazem wzmożonej aktywności pewnych czynników niemieckich na tym odcinku rewizyjnych tendencyj niemieckich jest wielka manifestacja ‚Reichskolonialbundu" w Szczecinie, jaka odbyła się tam w ostatnich dniach.

W jednym z referatów oświadczył dyr. Kemner z Berlina, że Niemcy odzyskają swoje kolonje, gdy tylko tego zechcą. (!) Losy zagadnienia kolonjalnego zależeć będą od tego, kiedy kanclerz Hitler zagadnienie to postawi na czele postulatów niemieckiej polityki państwowej.

MAŁO DO WYGRANIA....

Sprawozdawca „Paris Soir", Sauerwein, ogłasza **wywiad z premjerem Goeringiem.**

Premjer pruski oświadczył, że Niemcy nie chcą wojny. Francja i Niemcy nie mogą dążyć do wzajemnego zniszczenia. Naród niemiecki nie rozpocznie wojny, gdyż zbyt mało ma do wygrania, a zbyt dużo do stracenia.

O skrawek terytorjum, mówi **Goering,** również bić się nie będziemy, ale przeciwko wrogom, którzy pragnęliby nas zniszczyć, prowadzić będziemy wojnę do ostatniego człowieka. W dalszym ciągu premjer pruski uzasadniał potrzebę posiadania przez Niemcy broni defensywnej w szczególności lotnictwa.

Delegaci rządowi przy samorządach

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia sprawę **mianowania delegatów rządowych w związku** z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej. Ministerstwo wyjaśniło, że delegatów rządowych przy samorządach wszystkich kategoryj **mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.**

W ten sposób utraciło moc obowiązujące postanowienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych, które przewidywało mianowanie delegatów rządowych przez władze skarbowe II instancji w porozumieniu z takiemiż władzami administracyjnemi.

Zjazdy gospodarcze BBWR

W dniu 1-ym października b. r. odbyły się dalsze zjazdy gospodarcze w powiatach warszawskim i nieszawskim przy udziale redaktora Kazimierza Leczyckiego, senatora Petrzyńskiego i posła Gettla. Obydwa zjazdy, a w szczególności zjazd w powiecie warszawskim, obesłane były bardzo licznie. Uchwalone rezolucje dotyczyły spraw gospodarczych, odnoszących się do potrzeb lokalnych danego powiatu.

Rekordowa produkcja sztucznego jedwabiu

Produkcja sztucznego jedwabiu w Ameryce **osiągnęła** w roku bieżącym rekordowe cyfry. W pierwszych ośmiu miesiącach r. b. w stosunku do odpowiedniego okresu ub. r. produkcja podniosła się o ⅓, a nawet w porównaniu z rekordowym rokiem 1931 — o 20%. W stosunku do r. 1923, wytwórczość sztucznego jedwabiu w Stanach Zjednoczonych **wzrosła** 5 ciokrotnie.

Nie bierz pan żony mojej do ust...
Awanturnicy i przemytnicy przed sądem

Proces Daniela Bachracha obfituje w wiele ciekawych rzeczy w związku z zeznaniem Adolfa Kona, głównego świadka oskarżenia.

Między Adolfem Konem a Bachrachem, jak widać to z zachowania ich obu toczyła się niegdyś walka na śmierć i życie, która do tej pory jeszcze nie wygasła. Badanie tego świadka, który przyjechał w nieposzlakowanym garniturze pod eskortą policyjną z więzienia, trwało niemal przez cały dzień.

Przy tłumnie wypełnionej sali Adolf Kon począł sypać jak z rękawa sensacyjnemi szczegółami.

ZA KULISAMI PRZEMYTU.

— Ukończyłem nauki społeczne w Heidelbergu. Miałem lat 24, gdy przyjechałem do kraju. Zetknąłem się tu z niejaką Mędrzycką, dla której dyrektor pewnego banku **popełnił** defraudację 30 tys. dolarów i zbiegł. Od niej to dowiedziałem się, że Bachrach chce sprowadzić ją do urzędu śledczego pod pozorem, że okradła swego przyjaciela i tam obłupić ją z pieniędzy. Kiedym był w Czechosłowacji, to Bachrach, który mnie już znał, przyjechał nad granicę i czekał na mnie, by wciągnąć do bandy przemytniczej. Miał do mnie zaufanie. Opowiadał, iż przemytem zajmują się również dyplomaci. Następnie wziął mnie w swoje ręce Sal, który obiecywał, iż pośle mnie na kurs przemytniczy do Wiednia. Rzeczywiście był ze mną w Wiedniu i w Czechach. W Wiedniu za jego pośrednictwa poznałem słynnego von Rintelena i Lorca.

Kon przytacza wiele epizodów ubocznych, opowiada wreszcie w jaki sposób pierwszy raz stanął w kolizji z Bachrachem.

BANKNOTY CZERWONEGO ATRAMENTU.

— Zdarzyło się — mówi świadek — iż Sal musiał płacić 300 tys. baronowi von Kampfe za przemyt, a pieniędzy tych nie miał, choć zobowiązał się je dostarczyć na termin. Wówczas uczyniono ze mnie ofiarę i oskarżono mnie, że okradłem Salową z biżuterji. Gdy byłem w Zoppotach przyjechał Bachrach by mnie aresztować. Chciał mnie zrobić w policji gdańskiej szpiegiem. Byłem badany przez gdańskiego komisarza Sowę, który uderzył mnie w twarz, a ja wówczas jego laskę. Za co zakuty w kajdany straciłem 3 zęby i miałem złamanych parę żeber. Kiedy z aresztu gdańskiego byłem prowadzony do lekarza, spotkałem więźnia Polaka, któremu powiedziałem: „To mnie Bachrach tak urządził". Wówczas aresztant ten opowiedział mi, iż Bachrach w 1905 r. był skazany na śmierć przez PPS. **Uciekł do Kijowa i był tam** sekretarzem komisarza.

Wespół z tym komisarzem **dopuścili się zniewolenia studentki i wykręcili się z tego** w ten sposób, iż podrzucili jej do torebki banknoty powalane czerwonym atramentem, takim samym jak pieniądze posiadane przez komisarza, co pozwoliło na wytoczenie studentce sprawy o kradzież.

Dalej Kon opowiada, że Bachrach był „szpiegiem etatowym" policji angielskiej w Londynie, wreszcie przewodniczący przerywa potok elokwencji świadka.

— Panie, pan tu za dużo mówi.

Dalsze zeznania Kona wkraczają coraz bardziej w sferę niespodzianek. Opowiada on, iż przemytnicy posługiwali się dyplomatami, a że chodziło o oszczędności, więc skorzystano z usług przedstawicieli państw małych, jak Monaco, Luksemburg.

POMERANCBLUM W SUTANNIE.

Jakiś czas kursował przez granicę jako emisarjusz bandy jakiś ksiądz i Kon dowiedział się, że jest to Pomerancblum przebrany w sutannę. Trwało to niedługo, bowiem spostrzeżono się, że Pomerancblum niebardzo dobrze wygląda w sutannie.

Bachrach udziela następnie wyjaśnień, dowodząc, że Kon fałszywie oskarżył swoją żonę o kradzież biżuterji. Konowa miała być wówczas wedle relacji męża na Rivierze, a tymczasem Bachrach znalazł ją w Grodnie.

W tym momencie Kon woła:

— Niech pan milczy, moja żona jest zbyt wysoko postawiona, żeby ją pan brał w usta!

W ten sposób trwało badanie Adolfa Kona przez parę godzin.

Dalsze badanie świadków trwa.

W dolarach złotych

Z dniem 15-ym października r. b., Bank Polski rozpocznie wypłatę na bieżący kupon 7% Pożyczki Stabilizacyjnej. Wypłata będzie uskuteczniona w dolarach złotych po kursie 5,01⅛.

Dwanaście tysięcy detektywów
w poszukiwaniu mordercy w ubraniu marynarskiem

Można powiedzieć bez przesady, że cały aparat kryminalistyczny we Francji został u ruchomiony dla odkrycia **zbrodniarza,** który zamordował **dyrektora teatru Oskara Dufrenne.** Podejrzenie o tę zbrodnię padło na młodego człowieka w stroju marynarskim, którego krytycznego wieczoru widziano wchodzącego z dyrektorem Dufrenne do jego biura. Zeznania licznych osób podejrzenia te zamieniają w pewność. Niestety dotychczas nie zdołano odnaleść sprawcy a każdy nowy trop okazuje się fałszywy.

Poszukiwania w pewnych specjalnych lokalach doprowadziły wprawdzie do aresztowania dwóch marynarzy, zwanych Totto i Freddo, jako domniemanych sprawców mordu. Po przesłuchaniu jednak zdołali oni wykazać dostatecznie swoje alibi i zupełną bezpodstawność podejrzeń.

Jakkolwiek telefony policyjne są ciągle w ruchu i ze wszystkich stron Paryża nadchodzą doniesienia, iż to tu, to owdzie, widziano marynarza który napewno jest identyczny z poszukiwanym, to jednak organa śledcze nabierają coraz silniejszego przekonania, że **sprawca mordu nie znajduje się w Paryżu. Ze szczególniejszą** gorliwością zatem poszukuje go się także na prowincji. Telegram, telefon i radjo rozniosły po całej Francji najdokładniejszy opis jego osoby i władze spodziewają się w ten sposób go odszukać. W Paryżu i większych miastach prowincjonalnych do poszukiwania mordercy stanęło nie mniej jak **12 tysięcy detektywów.**

Pogrzeb ofiary mordu odbył się w Paryżu z wielką wspaniałością. Uczestniczył w nim cały świat teatralny, zarówno dyrektorzy i właściciele wszystkich zakładów widowiskowych jak też artyści. którzy w zmarłym dyrektorze stracili gorliwego protektora i przyjaciela.

„Gońcowe" wawrzyny
po czterdziestu latach prasy grudziądzkiej

Czwartego października odbyła się w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego konferencja rektorów szkół akademickich pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza. W konferencji tej wzięli udział wszyscy rektorzy szkół akademickich. W pięciogodzinnych obradach w atmosferze zupełnej zgodności poglądów rektorzy przedstawili p. ministrowi Jędrzejewiczowi potrzeby swoich uczelni. M. in. podkreślili zgodnie że uporządkowanie spraw opłat studenckich przyczyniło się wydatnie do poprawy sytuacji szkół akademickich i już w roku bieżącym odbiło się korzystnie na toku prac naukowych.

Tymczasem grudziądzki „Goniec Nadwiślański", który przed kilku jeszcze dniami rozwodził się o „czterdziestoletnim jubileuszu polskiej prasy w Grudziądzu" — w numerze z dn. **6 października** zamieścił również wiadomość o rektorach szkół akademickich, lecz pod kobylastym i długim nagłówkiem: **„Rektorzy uniwersytetów mimo to że są mężami zaufania ministra, nie mają do niego dostępu".**

Czyżby „jubileuszowa prasa polska" w Grudziądzu, znana dobrze z wielu podobnych do powyższego nagłówka dopasowanych „wystąpień" chciała zaliczyć „Sukcesy" **dzisiejsze do dawniejszych z przed czterdziestu laty?** Czy polskie pismo, które o polskim ministrze i polskich rektorach podaje czy przedrukowuje z gruntu fałszywą i podławą „wiadomość" i to znacznie „spóźnioną", bo po odbytej już konferencji — godne jest nazwy polskiego? Zwłaszcza, że „Goniec" na tej samej stronie w tym samym numerze zamieścił również obrzydliwie przyrządzoną w stylu opozycyjnym wiadomość pod tytułem: **„Minister Leon Kozłowski zadaje polskiej spółdzielczości ostatni cios".**

Taka prasa i takie publicystyczne talenty mogą zaszczyt i uznanie zdobyć sobie najwyżej **po drugiej stronie granicy w Trzeciej Rzeszy.** W Grudziądzu zaś „Goniec" i ich rodzicielka z tego samego podwórka wydawniczego kończą się doszczętnie, bo **kończy się cierpliwość polskich czytelników.** Nie pomogą ani obchody ani wzmianki jubileuszowe, — przeciwnie przyspieszą tylko koniec agonji. Tem więcej, że dawny listek wawrzynu prasa „gońcowo-gazetkowa" chce użyć za dekorację czy osłonę, dla tego sama dziś go topi w **błotku własnej nędzy i zwyrodnienia.**

Nowy dyrektor departamentu morskiego
objął już urzędowanie

W dniu 2 października r. b. objął kierownictwo Departamentu Morskiego Min. P. i H. p. Leonard Możdżeński, b. wicedyrektor - prokurent Zakładów Amunicyjnych „Pocisk'' S. A.

P. Leonard Możdżeński, ur. 6 listopada 1892 r. w Warszawie, po ukończeniu 8-klasowego prywatnego polskiego gimnazjum filologicznego P. Chrzanowskiego w Warszawie, studjuje na wydziale budowy maszyn Politechniki w Charlottenburgu.

Powołany do wojska rosyjskiego po wybuchu wojny, przechodzi kurs Michajłowskiej szkoły oficerskiej w Petersburgu. Zostaje mianowany przez rosyjskie ministerjum wojny członkiem specjalnej komisji artyleryjskiej we Francji — od sierpnia 1916 r. do kwietnia 1918 r. pełni funkcje szefa wydziału artylerji w tej komisji.

Następnie pracuje we francuskiem ministerjum uzbrojenia na stanowisku szefa wydziału technicznego i badań aerodynamicznych t. zw. „Mission C. H. L.'' w Section Technique d'Artillerie.

Od kwietnia 1919 r. pracuje **w Polskiej Misji Zakupów w Paryżu,** pełniąc funkcję zastępcy kierownika, a od kwietnia 1920 r. — kierownika wydziału artylerji tejże misji. W 1924 r. odwołany do swego oddziału macierzystego — uzyskuje stopień kapitana artylerji konnej.

Po przejściu w stan nieczynny obejmuje stanowisko kierownika oddziału produkcyjnego, a następnie działu sprzedaży w Zakładach Amunicyjnych „Pocisk" S. A. — W listopadzie 1927 r. zostaje wicedyrektorem i prokurentem Zakładów Amunicyjnych „Pocisk" S. A., poświęcając się specjalnie sprawom eksportowym i organizacyjno - administracyjnym. Z tego stanowiska przechodzi do Min. P. i H.

P. Możdżeński posiada odznaczenia: krzyż kawalerski, „Polonia restituta'', za zasługi na polu organizacji wojska, oraz krzyż kawalerski Legji Honorowej — za prace wynalazcze w dziedzinie amunicji.

Wymiar podatku dochodowego na 1933 r.

Urzędy skarbowe na terenie całego kraju prowadzą obecnie prace nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933. Komisje szacunkowe odbywają już posiedzenia, rozpatrując wnioski przedstawione przez poszczególne urzędy.

Liczni płatnicy otrzymują wezwania do złożenia w urzędach skarbowych wyjaśnień, celem usunięcia wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu ich zeznań o dochodzie; w myśl bowiem ustawy władzy skarbowej **nie wolno przyjąć do opodatkowania dochodu niezgodnie z podanym w zeznaniu, bez przedstawienia płatnikowi zachodzących wątpliwości.** W razie niezgłoszenia się płatnika, lub złożenia wyjaśnień, nieusuwających podanych przez urząd skarbowy wątpliwości, może urząd skarbowy ustalić dochód wyższy, niż zgłoszony przez płatnika.

Spadek dolara
w naszym wywozie do Ameryki

Spadek kursu dolara wywołał dość poważne zamieszanie w handlu ze Stanami Zjednoczonemi. Różnice, wynikające z różnicy kursu zostały ostatecznie załatwione w sposób polubowny. Importerzy towarów polskich, którzy wobec wahań walutowych przez pewien krótki okres czasu wstrzymywali się od zakupów, unikając spekulacji, obecnie zaczęli nadsyłać nowe zamówienia, gdyż zwyżka cen w Ameryce w większości wypadków osiągnęła, a niekiedy nawet przekroczyła różnicę kursową, wynikającą z dewaluacji dolara.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", ostatnio towarzystwo handlowe polsko-amerykańskie „Ampol" udzieliło polskim wytwórniom próbnych zamówień na **fajans i szkło stalowe, a zwłaszcza na szklanki do piwa.**

Rokowania handlowe z Czechosłowacją

W związku z rozpoczęciem rokowań handlowych polsko-czechosłowackich w Pradze, biuro traktatowe przy izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie opracowało szczegółowe materjały dla tych rokowań, a w szczególności przeprowadziło rewizję polskich żądań celnych wobec Czechosłowacji, na skutek zmian, jakie wprowadzone zostały w czechosłowackiej taryfie celnej w czerwcu r. b., z ważnością od 15-go lipca r. b. Cały szereg wprowadzonych nowych stawek celnych dotyczy polskich artykułów wywozowych zarówno w zakresie wytwórczości rolnej, jak i przemysłowej.

Potworne morderstwo w Poznaniu
Pracownik kolejowy zabił żonę — Czy siedmioletniego syna zamordował?

W Poznaniu na Wildzie dokonano morderstwa, które wstrząsnęło umysłami mieszkańców. W niewyjaśnionych dotąd okolicznościach została zamordowana przy ul. Przemysłowej 36-letnia żona pracownika kolejowego, Marja Ogrodowska. Równocześnie zniknął siedmioletni synek Ogrodowskich.

Szczegóły tego morderstwa są następujące:

Pracownik kolejowy 40-letni Stanisław Ogrodowski złożył w komisarjacie doniesienie o **nagłym zgonie żony.** Wszczęte natychmiast śledztwo ustaliło niezbicie, że **śp. Marja Ogrodowska padła ofiarą morderstwa.** Przy oględzinach bowiem stwierdzono, że została **ona uduszona i dobita uderzeniami siekiery.** Po przeprowadzeniu terminu lokalnego na miejscu zbrodni ciało zamordowanej przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzona będzie sądowa sekcja zwłok.

W toku dochodzeń padło podejrzenie na męża śp. Ogrodowskiej, Stanisława, przeciwko któremu zgromadzono tak obciążające zarzuty, iż **dokonano jego aresztowania.**

Synek Ogrodowskich zaginął od chwili tragicznej śmierci matki w niewyjaśniony sposób. Śledztwo ustali, czy nie padł on również ofiarą zbrodni.

750 milj. dolarów
na pomoc dla bezrobotnych

Donoszą z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt na konferencji, odbytej z kierownikami organizacji dla walki z bezrobociem, zadecydował, że wszystkie stany amerykańskie dostarczą w roku bieżącym ogółem **750 milj. dolarów jako pomoc dla bezrobotnych.** Kwota ta zostanie użyta na zakup środków żywności, węgla i odzieży oraz na wsparcie pieniężne dla bezrobotnych.

Niezwłocznie po tej konferencji oddano do dyspozycji prezydenta kwotę 75 milj. dolarów. Cała pozostała suma przekazana będzie przez gubernatorów poszczególnych stanów w ciągu najbliższych dni.

Jak w średniowieczu
Uboga rodzina rolnicza w pow. tczewskim ofiarą zabobonu

Mimo wielkiego postępu cywilizacji, cechującego naszą epokę, wśród ludności wiejskiej, tu i ówdzie spotyka się jeszcze przejawy **najciemniejszego zabobonu,** wywołujące w naszej wyobraźni obrazy dawno minionej przeszłości.

Wiara w zaklęcia, wypędzanie złego ducha, czary itp przedziwne praktyki tłucze się po dziś dzień jeszcze wśród ciemnego ludu, dając **obfite nieraz żerowisko różnym oszukańczym jednostkom,** spekulującym na głupocie i łatwowierności ludzkiej.

Wypadek tego rodzaju wydarzył się ostatnio we wsi **Królów Las w pow. tczewskim.** Do jednego z miejscowych niezamożnych gospodarzy **niejakiego Kołodziejskiego przybyły dwie cyganki** i dowiedziawszy się o różnych troskach trapiących biedną rodzinę, oświadczyły gotowość **radykalnego ich usunięcia i sprowadzenia na nią niezmąconego błogostanu.** Oczywiście miało się to stać za **pomocą tajemniczych czarów,** władzę których rzekomo posiadały obie cyganki.

Poczciwy gospodarz **uwierzył w brednie ciemnookich cór koczowniczego plemienia** i zgodził się poddać czarodziejskiemu zabiegowi. Wówczas cyganice rozkazały mu zebrać całą znajdującą się w domu garderobę i bieliznę i wraz **z posiadaną gotówką złożyć u podnoża jednego** z pobliskich drzew. Gdy domownicy znieśli pod wyznaczone drzewo cały swój przyodziewek oraz wszystkie, będące w ich posiadanu pieniądze w **kwocie 125 złotych, cyganki zakopały je w obecności gospodarzy głęboko w ziemię,** zapowiadając, że czary wymagają, aby leżały tam do **następnego dnia.**

Zabobonna rodzina nie poważyła się oczywiście tknąć miejsca, kryjącego jej dobytek i ufna w potęgę cygańskiej czarnej magji, ułożyła się tego dnia do snu z niezłomną wiarą, że oto zaświta dla niej nowy okres życia, pełen szczęścia i radości.

Im większe były nadzieje, **tem bardziej gorzki okazał się zawód.** W nocy, gdy rodzina Kołodziejskich spoczywała błogim snem, śniac cudną wizję przyszłości w postaci wozów, naładowanych zbożem, korowodu lśniących mlecznych krów, odkarmionych wieprzy, wołów, ptactwa wszelkiego rodzaju itd. dwie smagłe „czarownice" **zakradły się pod „cudotwórcze" drzewo, wykopały ukryte pod niem pieniądze i gospodarską chudobę,** poczem ulotniły się w nieznanym kierunku.

Następnego dnia biedny kmiotek z przerażeniem przekonał się, że **padł ofiarą własnej głupoty,** uczynił więc czemprędzej jedyną w tej całej historji rozsądną rzecz — zawiadomił — policję. A że wobec władzy wszelkie czary są bezsilne, więc istnieje prawdopodobieństwo, że obie cyganki wcześniej czy później **odpowiedzą za krzywdę, wyrządzoną** ubogim poczciwcom.

Zdobywcy nagrody Gordon-Benetta wracają na „Kościuszce" do kraju

Sygnalizują z Nowego Yorku, że polski statek „Kościuszko'' wypłynął w dniu 2 października br. o godz. 4 po poł. z Nowego Yorku do Gdyni, wioząc na pokładzie 125 pasażerów, 28 worków poczty i 319 ton towarów.

Na pokładzie statku znajdują się między innemi następujące osobistości: Pani Zofja Carowa, Franciszek Hynek i Zbigniew Burzyński zdobywcy puharu Gordon - Benetta, Pani Karolina Szawlewska, żona posła, i Dr. Marjan Śmietański.

Kolejarz z rozbitą czaszką pod kołami pociągu
Straszny wypadek na stacji kolejowej w Tczewie

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach porannych na stronie północnej stacji kolejowej w Tczewie wydarzył się straszny wypadek, ofiarą którego padł pracownik kolejowy Jan Guzikowski.

Guzikowski wraz z drugim pracownikiem kolejowym Tadeuszem Świeczkowskim zajęty był przy uprzątaniu wagonów osobowych, znajdujących się na jednym z torów. Gdy obaj w trakcie pracy przechodzili przez tor, **najechał na nich pociąg nr. 116 zdążający z Gdańska do Niemiec. Świeczkowski został odrzucony na bok, Guzikowski zaś otrzymał potężny cios w głowę i padł z rozbitą czaszką na szyny,** po których pociąg przejechał miażdżąc nadomiar nieszczęśliwej ofierze nogi. **Śmierć Guzikowskiego była natychmiastowa.**

Na miejsce wypadku przybył Dr. Węglewski oraz komisja sądowa z naczelnikiem Sądu Grodzkiego Kolasińskim na czele, która poleciła przewieźć zwłoki do kostnicy miejskiej. Guzikowski liczył lat 50 i był ojcem rodziny, zamieszkałej w Tczewie na Rynku Nowomiejskim.

KRONIKA

Sobota 7 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Brunona

Sobota N. M. P. Różańcowej

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 8. października włącznie pełnią: Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 3-00, Apteka Pod Łabędziem, ul. Gdańska nr. 5, telef. 12-04

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Zabiję ją". Dziś ostatni raz komedja Rossato i G. Capo „Zabiję ją" z gościnnym występem R. Niewiarowicza i E. Wieczorkowską w głównych postaciach.

Jadwiga Zaklicka w Bydgoszczy. Prawdziwym ewenementem w życiu artystycznem naszego miasta będą bezwątpienia gościnne występy znakomitej artystki Jadwigi Zaklickiej, która rozpocznie swą gościnę już w nadchodzącą sobotę w świetnej komedji W. Fodora „Mysz kościelna". Kreacja uroczej artystki olśni bezwątpienia wszystkich najbardziej nawet wyrafinowanych znawców sztuki aktorskiej. Z dniem dzisiejszym kasa przyjmuje zamówienia na bilety.

REPERTUAR KIN.

Adria: Szampańska komedja wojskowa p. t. „Córka pułku" z czarującą Anny Ondra w roli tytułowej.

Apollo: — Pyszny w swej wystawie dramat salonowy p. t. „Purpurowa gondola" oraz realistyczny obraz z czasów rewolucji francuskiej p. t. „Madame Guillotine".

Kristal: — Dziś premjera świetnego filmu dźwiękowego p. t. „Zdobyć Cię muszę", w którym olśniewa swym wspaniałym głosem nasz rodak Jan Kiepura. Przemiła Claudie Cleves dotrzymuje miejsca wykończoną grą swemu partnerowi. Film ten będzie wspaniałą ucztą artystyczną kinomanów bydgoskich. Ponadto najnowszy tygodnik Foxa.

Bałtyk: — Frapujący film sensacyjny p. t. „Brygada śmierci" oraz szlagier polskiej sztuki kinematograficznej p. t. „Moralność pani Dulskiej.

Marysieńka: Świetny dźwiękowiec p. t. „Jasnowłosy sen" oraz perła wytwórczości angielskiej p. t. „Tajemnica Sekwany".

Rewja: Podwójny program — dramat p. t. „Bal w operze" z Iwanem Petrowiczem oraz występ gościnny taboru Cyganów Greckich pod kierownictwem Siergieja Badjasa.

Słońce: — Emocjonujący film rozkoszy i zemsty p. t. „Messalina", który swą przepyszną wystawą, świetnemi epizodami rozgrywającemi się w dawnej Italji — porywa widzów.

Wojskowe: — Dziś inauguracyjna premjera filmu p. t. „Spowiedź przed szturmem". Jako nadprogram świetna komedja z Harrold Lloyd'em. Ceny kryzysowe od 20 gr. Seansy o godz. 3, 5, 7 i 9. Przygrywa własna orkiestra.

Z miasta

— **Zebranie Zw. Legjonistów Polskich Oddział w Bydgoszczy** odbędzie się dnia 6 października br. o godz. 18 w lokalu Sekretarjatu Okręgowego BBWR. przy ul. Mostowej 12. Cel zebrania — zastanowienie się nad organizacją „Święta Niepodległości" w dniu 11 listopada b. r.

— **IV. Koło BBWR.** Zebranie plenarne odbędzie się dnia 12 października o godz. 18 w lokalu Rady Grodzkiej BBWR. w Bydgoszczy.

— **Zabawa jesienna „Rodziny Policyjnej" m. Bydgoszczy.** W sobotę 7 bm. na sali Resursy Kupieckiej i Strzelnicy dorocznym zwyczajem odbędzie się zabawa „Rodziny Policyjnej". Początek o godz. 20. Czysty dochód przeznaczony jest na leczenie dzieci policyjnych i na pomoc dla wdów i sierot po policjantach.

— **Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości,** że z dniem 5 bm. zamyka się na czas trwania robót publicznych ul. Poniatowskiego na odcinku od ul. Chopina do ul. Senatorskiej dla ruchu kołowego.

— **Sprostowanie.** W recenzji o ostatniej premjerze teatralnej „Zabiję ją" wkradło się kilka błędów drukarskich i tak: W pierwszym wierszu miast „import sztuk obcych polegać winien" ma być „podlegać winien". W czwartym wierszu drugiej szpalty od góry ma być „Jakiś tam nierób żyje na wiarę z kobieciątkiem, udowodniając itd.". W ósmym wierszu od dołu trzeciej szpalty zamiast „unaocznia pośrednią gatunkowość roli" ma być „pośledną gatunkowość".

— **Polski Biały Krzyż Koło Bydgoszcz** subskrybował Pożyczkę Narodową w wysokości 200 złotych.

— **Związek Powstańców i Wojaków Bydgoszcz—Szwederowo.** Zebranie plenarne w piątek dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu u p. Kołodzieja, ul. Ugory. Zebranie [illegible] godzinie 17-tej.

Pokłosie pożyczkowe

P. P. N.

Pożyczka podpisana. A zatem pożyczka pokryta. Tak pokryta, że nie potrzebujemy wobec zagranicy pokrywać się wstydem.

Bydgoszcz nie ostatnie miejsce zajęła w subskrypcji narodowej mimo, że tu i tam dawały się słyszeć zbrodnicze głosy, ostudzające powszechny zapał.

Dziś, kiedy już subskrypcja Pożyczki Narodowej jest podpisana, retrospektywnym rzutem oka zajmiemy się pokrótce jej efektem, jaki odniosła w Bydgoszczy. Cyfrę jej ustaloną podadzą nam komunikaty.

My ocenimy ją teraz z punktu widzenia efektu moralnego, narodowego, państwowego.

Jak w czasie wojny, tak i teraz na zew P. P. N! Polska odezwała się jak jeden mąż głosem zgodliwym.

Nikłe i mizerne jednostki nie wchodzą w rachubę. Na każdym froncie znajdą się dezerterzy. Więc odwróżmy się od nich z pogardą.

P. P. N!! Co to jest P. P. N.? Polska Pożyczka Narodowa ale także **„Pożyczysz Państwu — Nie zginiesz".**

Szły orkiestry poprzez miasto. Urzędnicy, młodzież, kupiectwo, rzemiosło, świat pracy fizycznej, świat pracy umysłowej, Słowem wszyscy.

* * *

Chcąc się dowiedzieć jaki efekt wywołała pożyczka w bankach i Kasach Skarbowych, udaliśmy się do niektórych instytucyj finansowych nie po cyfry, bo te ścisłe podadzą nam komunikaty, ale po rzecz również ważną: po to by zgłębić nastrój subskrybentów. Był budujący. To też zapewne niejedna rzecz tą pożyczką zbudujemy.

W Banku Związku Spółek Zarobkowych

Zastajemy dyrektora p. Horodyńskiego przy pracy. W czasie kryzysu i bezrobocia banki są temi instytucjami, które najwięcej mają pracy. Paradoks? Nie. Wszyscy chcą podpisać pożyczkę, ale osobistą.

— Jak panie dyrektorze przedstawia się sprawa subskrypcji?

— Bardzo dobrze. Najwięcej roboty mają Kasy Skarbowe z podpisami.

— Kto podpisał pierwszy z pośród obywateli naszych w Banku Spółek??

— Łubieński i Lujwaweli, emeryt. W dniu dzisiejszym pierwszy Czarliński Tad.

— A jak zareagowali urzędnicy Banku na pożyczkę?

— Dość, że redaktorowi powiem, iż niejedni podpisali o 100 proc. więcej ponad normę ustaloną.

Oho, pomyślałem sobie, skoro bankowcy sami podpisują, to pożyczka jest dobrym interesem. Ci się znają, to nie laicy lecz fachowcy.

W K.K.O. m. Bydgoszczy

W poczekalni muszę zaczekać, bo wciąż dyrektor ma telefony. W sprawie Pożyczki Narodowej. To Główny Komitet na miasto Bydgoszcz zbiera informacje do swoich biuletynów. Wreszcie dostaję się przed oblicze dyr. Gulcza.

— Kto pierwszy w Komunalnej Kasie miasta Bydgoszczy podpisał pożyczkę? — pytam się wścibsko, skoro tylko z dyrektorem zamieniłem powitalny uścisk dłoni.

— Pierwszy podpisał p. Prezydent Barciszewski.

— A następny?

— P. Wędzikowski z Kujawskiej.

— Jaki udział w subskrypcji wzięła nasza Komunalna Kasa miejska??

— Według ustalonej normy przypada na nas 1 proc od sumy wkładów oszczędnościowych **ale myśmy subskrybowali ponad 2 proc.**

— Panie dyrektorze, a czy zdarzył się wypadek, żeby pożyczkę subskrybował Niemiec? ?

— Było dla nas niespodzianką miłą, gdy przyszedł jeden z lojalnych obywateli i zadeklarował 1000 zł. na pożyczkę.

— Czem p. dyrektor tłumaczy takie niecodzienne zjawisko? ?

Lojalnością, to prawda, ale poza tem i rozumieniem własnego interesu. Nie może się przecież poszczególnemu obywatelowi danego państwa powodzić dobrze w interesach, kiedy to państwo finansowo niedomaga. Potrzeby państwa są potrzebami jego obywateli. To jest jasne i zrozumiałe.

* *

Pożyczka Narodowa udała się w całej pełni. Zdarzały się w Kasach Skarbowych, takie wzruszające momenty, że przychodziły wdowy, bezrobotni mówiąc: Jak Polska potrzebuje, to któż ma jej dać, jak nie jej dzieci?

I dali!

Koniec wesołego życia

Onegdaj policja bydgoska ujęła niejaką 16 letnią Helenę D., która jako „Córa pułku", a jednocześnie jako „córa Koryntu" od dłuższego czasu kęciła się podejrzanie w obrębie jednej ze stacjonowanych w naszem mieście formacyj wojskowych.

„Zarobił" szybę za 800 zł.

Ubiegła środa była niekoniecznie szczęśliwą dla p. L. Lewandowskiego, który przez nieostróżność, a najprawdopodobniej w stanie podchmielonym, zbił szybę wystawową w oknie znanej cukierni p. Behrendta, narażając jej właściciela na bardzo poważną stratę, sięgającą około 800 złotych.

Na białym czworoboku

Kino Adria: „Córka pułku". Film pełnowartościowy! Jest w nim poniekąd wszystko, co może uraczyć wybredne oko i ucho widza. Soczyste w wyrazie plenery zimowe tchną sugestywną pełnią przestrzeni i nasyconego mrozem, ożywczego powietrza. Stosowane w rysunku zdjęcia, utrzymane w nastrojowej grze kontrastowych półcieni, zdają się być ostatniem słowem techniki fotograficznej. Faktura komedjowa, przepojona pogodą i humorem, zaciekawia do cna, rozbraja i bierze. Zaiste słonecznym promieniem filmu to Anny Ondra w roli tytułowej. Urocza ta aktorka wypełnia sobą ramy scenarjusza bez reszty. Roztacza wokół siebie tyle wdzięku i czaru, jest tak cudownie swobodną, świeżą, a przytem subtelną nawet w groteskowych ruchach i gestach, że wprost trudno rozstać się z tem jasnowłosem słodkiem „sonny girl". Jest to jej bezsprzecznie najlepsza kreacja. Słowem — film pierwszorzędny.

K. P. W. daje piękny przykład

Z zawodów o odznakę strzelecką

Dnia 1 bm. na strzelnicy małokalibrowej **K. P. W. w Bydgoszczy** odbyły się zawody strzeleckie o odznakę strzelecką, urządzone staraniem Sekcji strzeleckiej przy Ognisku KPW. Bydgoszcz II. Na zawody stawiło się około 60 członków organizacji.

Odznaki strzeleckie III kl. uzyskali ob. ob.: **dr. Skalski,** zast. naczelnika Wydziału Sanitarnego, **prezes Zarządu Okr. Pom. KPW. — B. Welz,** naczelnik Wydziału Kontr. Dochodów, dr. **Miedziszewski,** lekarz kolejowy, **Więcek,** kontroler przewozów linji kol. Francusko-polskiej, **Biernacki,** sekretarz Sekcji strzeleckiej, KPW, **Prus,** członek Zarządu Okr. Pom. KPW., oraz ob. ob.: **Brucki, Czerskaski, Focht, Folaron, Grzeła, Hoffmann, Janowski, Joppek, Jułkowski, Kajewski, Mieleszkiewicz, Tupajka.**

Odznaki strzeleckie II kl. uzyskali ob. ob.: asesor **Handtke,** zawiadowca st. Laskowice i **Maćkowski** (KPW. Bydgoszcz).

W skład komisji sędziowskiej wszedł **z ramienia miejskiego PW. WF. por. rez. Frankowski oraz ob. Lewandowski z Sekcji strzel.**

O popularności niedawno założonej Sekcji świadczy b. żywe zainteresowanie i udział członków w strzelaniu, które bez przerwy trwało do zmroku. Dalsze strzelanie o odznaki strzeleckie jak i zawody drużynowe ognisk Okręgu Pom. KPW. odbędą się w Bydgoszczy jeszcze w ciągu bm.

Nadmienić wypada, że sekcja w krótkim stosunkowo czasie z 9-ciu wzrosła do liczby 50 członków.

Groźny oszust, fabrykant pianin Jähne został aresztowany w Pucku

Głośna swego czasu sprawa znanego na gruncie bydgoskim **fabrykanta pianin Jähnego,** stała się znowu tematem rozmów mieszkańców Bydgoszczy.

Jak wiadomo, Jähne właściciel doniedawna rzekomo świetnie prosperującej fabryki fortepianów, **dzięki oszukańczym manipulacjom doprowadził swą firmę do upadłości, narażając wielu dostawców na poważne straty materjalne, a** następnie chcąc się uchylić od odpowiedzialności sądowej, znikł nagle z palącego się pod stopami gruntu. Różne wersje krążyły po Bydgoszczy na temat tej niespodziewanej ucieczki. Między innemi mówiono, że ten inteligentny pan w skórze wyrafinowanego oszusta opuścił Polskę, ratując się ucieczką do Niemiec. Inni znowu twierdzili, że Jähne kręci się gdzieś blisko wybrzeża i naciąga tam odjeżdżających do Palestyny Żydów.

Jednem słowem opowiadano wiele, a wszelki słuch o Jähnem zaginął

Policja śledcza pomimo bardzo energicznych poszukiwań nie zdołała wpaść na trop naciągacza. Dopiero ostatnio na skutek krążącej po Bydgoszczy plotki, że Jähne został aresztowany w Poznaniu, tutejszy Urząd Śledczy zwrócił się o informacje w tej sprawie do tamtejszej Komendy Policji I cóż się okazało? Jähne nie został aresztowany przez policję poznańską, jak to donosiło jedno z pism miejscowych, lecz prawdopodobnie gdzieś w okolicy Gdyni i prawdopodobnie osadzony w areszcie prewencyjnym w Pucku.

W razie sprawdzenia się tej wiadomości, Jähne byłby przytransportowany do Bydgoszczy i stawiony przed oblicze tut. Sądu Okręgowego.

— **Zw. Pracowników Kupieckich,** ze współudziałem Tow. Uczni Kupieckich i Uczenic Handlowych, urządza w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 18-tej w Hotelu Lengninga akademję ku uczczeniu 250 letniej rocznicy odsieczy Wiednia **na którą zaprasza** wszystkich [illegible] i sympatyków

Podoficerowie rezerwy w Nowemmieście na Pożyczkę Narodową

Zarząd Koła Zw. Podof. Rez. w Nowemmieście n. Drwęcą komunikuje, że 48 członków Koła przystępując gremjalnie do akcji pożyczkowej subskrybowało łącznie 5.800 zł. Zaznaczyć należy, że dwaj członkowie pp. St. Rost i August Serożyński podpisali: pierwszy — 1.000 zł., drugi — 600 zł.

Pogłębienie koryta rzeki Mątawy pod Nowem

Związek Wałowy Nizin Świecko - Nowskich **przystąpił do pogłębiania koryta rzeki Mątawy, przepływającej na przestrzeni około 30 kilometrów, od jeziora Świętego aż do ujścia pod Nowem.**

Ponieważ ostatnia regulacja rzeki dokonana była przed 35 laty, obecne pogłębienie koryta **jest palącą koniecznością.**

Skórcz

— A gdzie godność narodowa? Przeglądając gazety niema prawie że dnia by nie czytało się o popełnionych gwałtach na Polakach w Niemczech i w W. M. Gdańsku, za to tylko, że na ulicy używają między sobą języka polskiego wzgl. nie kłaniają się swastyce hitlerowskiej. To też tembardziej zdziwionych było kilku poważnych obywateli Skórcza, znajdujących się 13 bm. w lokalu p. K. gdzie odbywało się zebranie Zarządu Obwodowego BBWR., gdy dwóch gości Polaków, zająwszy miejsce w pokoju w którym przebywało większe grono Polaków, po odbytym wyżej wspomnianym zebraniu, bezceremonjalnie prowadziło rozmowę w języku niemieckim. Gdy jeden z gości zwrócił na to uwagę otoczeniu swemu przeciwstawiając podobne wypadki w Niemczech i Gdańsku, drugi z pośród zebranych gości zwrócił uwagę mówiącym po niemiecku, ci po polsku oświadczyli na uwagi im zwrócone o hitlerowcach, że mogą mówić jak im się podoba choć po chińsku a pozatem upominających panów obrzucili stekiem obelg. Panowie ci są tu dobrze znani, gdyż jeden z nich odnosi się z pewną niechęcią do wszystkiego co polskie a uwielbia Niemcy i Hitlera. Są to monter Sp. Podziału Prądu elektrycznego w Skórczu p A. B., a drugi pracownik PKP. w dyrekcji w Gdańsku, obecnie w Toruniu p. B. Sz.

Popieraj L. O. P. P.

Spełniłeś obowiązek wobec Państwa

możesz teraz pomyśleć o sobie

Całe społeczeństwo polskie, natężone w walce o byt staje dziś przed nową furtką szczęścia, na której widnieje napis „28-a Polska Państwowa Loterja Klasowa". Co kryje się za tą furtką dowiedzą się wszyscy, przeczytawszy plan nowej loterji. Jest on niespodzianką dla graczy w kierunku przystosowania gry loteryjnej do współczesnych warunków życia.

A więc przedewszystkiem tempo — 28 ma loterja rozegra się w ciągu **4-ch miesięcy,** zamiast **dawnych 6-ciu.** 19-go października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy, a już 24 stycznia zakończy się ostatni akt — uroczystością mianowania **nowego polskiego miljonera,** a może nawet podwójnego miljonera.

Prócz tego cena losu została obniżona, dzięki skasowaniu jednej klasy t. j. zreformowaniu loterji z 5-cio klasowej na 4-ro. Czyli obecnie los kosztuje we wszystkich klasach tylko 160 zł. zamiast 200.— przy możliwości wygrania takiej samej najwyższej wygranej.

Zdawałoby się, że taka obniżka musi wpłynąć na zmniejszenie wygranych. Tymczasem przeciwnie: obecny plan loterji jest lepszy i bardziej atrakcyjny niż poprzedni i w **100% odpowiada intencjom i upodobaniom większości graczy.**

Dziś w momencie ciężkich doświadczeń gospodarczych, kiedy cały Naród musiał spełnić swój **obowiązek patrjotyczny wobec Skarbu Państwa,** wielką dźwignią moralną będzie los 28-ej loterji, która posiadaczowi otwiera piękne horyzonty spokojnego i beztroskiego życia. Dziś każdy obywatel może i ma prawo sobie powiedzieć: spełniłem obowiązek obywatelski — trzeba pomyśleć o sobie — trzeba otworzyć furtkę szczęściu.

Programy radjowe

PIĄTEK, DNIA 6 PAŹDZIENIKA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna — płyty; 7,40 D. c. płyt gramofonowych; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,40 Wiadomości o eksporcie polskim; 11,50 Wiadomości bieżące; 12,05 Muzyka z filmów dźwiękowych — płyty; 12,35 Cykl kwartetów Beethovena — płyty; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,40 Komun. Pań. Urzędu Wyhc. Fizycz. i Państw. Zw. Sportowego; 15,45 Kronika harcerska; 15 50 Chwilka morska i kolonjalna; 15,55 Koncert solistów; 16,55 Koncert w wyk. M. Krzywiec (sopran) i K. Wiłkomirskiego (wiolonczela) przy fotepianie J. Lefeld; 17,50 „Bieżące wiadomości rolnicze" — wygł. p. J. Płatek; 18,00 Odczyt w języku niemieckim o Zwycięstwie pod Wiedniem; 18,20 Koncert muzyka jazzowej. Wyk.: O. Łada (śpiew), M. Altenberg i W. Rybczyński (fortepiany); 19,70 Weekend (Dokąd jechać w święto?); 19,25 Feljeton aktualny; 20,00 Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger; 20,15 Inauguracyjny Koncert Symf. z Filh. Warsz. poświęcony muzyce polskiej. Wyk. Ork. Filh. Warszaw. pod dyr. G. Fittlberga i P. Kochański (skrz.); 22,40 Wiadomości sportowe.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

Kraków: 16,40 „Po teatrach londyńskich" — wygł. p. A. Waligórski.

Wilno: 18,05 Recytacje utworów Adama Mickiewicza w wyk. p. H. Hohendlingerówny.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicz.

Moskwa (Stalin): 17,25 „Rigoletto" — op. Verdiego.

Ryga: 19,00 Koncert symfoniczny.

Helsingsfors: 19,05 Koncert symfoniczny z udz. Jacques Thibaud.

Londyn Reg.: 20,00 Wieczór Beethovena.

Monachjum: 21,20 Koncert symfoniczny.

SOBOTA 7 PAŹDZIERNIKA.

Radjostacja Warszawska.

7.20 Muzyka ludowa (płyty). 7.40 Płyty gramofonowe. 752 Chwilka gospodarstwa domowego. 11 40 Wiadom. o eksporcie polskim. 11.45 Kom. Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzęd. Pośredn. Pracy. 12.05 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Górzyńskich 12.35 D. c. muzyki lekkiej z płyt. 15.30 Wiadomości gosp. 15.40 „Skrzynka strz lecka". 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.00 Utwory skrzypcowe w wyk. E. Morini (płyty). 16.20 Odczyt. 16.40 Francuski (kurs średni). 16.55 Koncert Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Salecki (tenor). 17.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.00 Nabożeństwo z Wilna. 19.25 Kwadrans literacki p. t. „Zamach na pociąg" Opowiadanie Jima Pokera. 20.00 Koncert wiecz. w wykon. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i E. Bandrowskiej-Turskiej (sopran) przy fortep. prof. J. Lefeld. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. W. Frenkiel. 21.20 Koncert chopinowski w wyk. J Turczyńskiego. 22.00 Odczyt w języku obcym. 22.15 Wiadom. sport. 22.25 Muzyka tan. 23.05—24.00 D. c. muzyki tan.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
Pszenica nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,50—20,00
usposobienie. słabsze	
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	14,50—14,75
usposobienie: słabsze	
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,75—22,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojno	
Mąka pszenna 65% wł. worka 27 t.	33,00—35,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,50— 9,00
Otręby pszenne	8,25— 8,75
Otręby pszenne grnbe	8,50— 9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	24,00—26,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	—
Makuch lniany	18,00 - 19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	35,00—37,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:

1574,2 ton w tem 655 ton żyta, 150 ton pszenicy, 148 ton jęczm. brow., 131 ton jęczmienia przem., 25 ton owsa, 79,4 ton mąki żytniej 10 ton mąki pszennej, 125 ton otrąb żytnich, 37,5 ton otrab pszennych, 16 ton otrąb jęczmiennych, 150 ton grochu Wiktorja, 45 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 1737,6 ton.

Bydgoszcz, dnia 5 października 1933 r.

TEŻ PRZYCZYNA.

— Co było przyczyną jego zgonu?
— Kawa !
— Niemożliwe!
— A jednak spadł mu na głowę dwukiłowy worek z kawą.

Dnia 3 października 1933 r. zmarł w Gdyni, ś. p.

Bernard Wangler

Sędzia Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieubłagana śmierć wyrwała Go przedwcześnie z naszego grona, nie pozwalając Mu spełnić tych zadań, do których wielkie zalety Jego charakteru i umysłu Go powoływały.

Oddział Starogardzki
Towarzystwo Prawnicze w Toruniu

6314

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego
„UNION" S. A.
GDYNIA

BILANS

na dzień 31 grudnia 1932 r. 6315

Aktywa:		Pasywa:	
Budynki, maszyny i urządzenia	8.118.229,95	Kapitał akcyjny	7,000.000.—
Zapasy	1.829.847,39	Fundusz amortyzacyjny	442.792,90
Banki, P. K. O.	250.089.60	Banki	2.786,—
Papiery watościowe	120.737,40	Wierzyciele	2.914.756.39
Dłużnicy	112.190,43	Sumy przechodnie	130.489,12
Sumy przechodnie	102.624,67	Zysk z roku 1932	42.895,03
	10.533.719,44		10.533.719,44
Gwarancje . . . 164.773.—		Gwarancje . . . 164.773.—	

Rachunek strat i zysków za czas od 1. 8 — 31. 12. 1932 r.

Straty:		Zyski:	
Koszty handlowe	301.822,13	Rach. towarów	803.974,87
Amortyzacja	442.930,60		
Dzierżawa nabrzeża	16.327,11		
Zysk	42.895,03		
	803.974,87		803.974,87

GDYŃSKA OLEJARNIA S. A.
w likwidacji
GDYNIA

BILANS

na dzień 31 grudnia 1932 r.

Aktywa:		Pasywa:	
Akcje firmy „Union" S. A., Gdynia	2,600.000,—	Kapitał akcyjny	3.750.000,—
Udziały	1.000,—	Zobowiązania krótkoterminowe	644.502,76
Banki	6.828,—		
Dłużnicy	1,097.675,86		
Strata	688.998.90		
	4.394.502,76		4.394.502,76
Gwarancje . . . 100,000,—		Gwarancje . . . 100.000.—	

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1932 r.

Straty:		Zyski:	
Różnica przy aporcie	659.073.27	Rach. towarów	44.738,27
Koszty handlowe	49.894,38	Strata	688.998.90
„ likwidacji	13.478.96		
Strata z roku 1931	11.290.56		
	733.737.17		733.737,17

Przetarg publiczny!

Wojewódzkie Sanatorjum dla Piersiowo Chorych w Smukale ogłasza przetarg publiczny na dostawę w czasie od 1-go listopada 1933 r. do 31 października 1934 r.

a) mięsa i wędlin,
b) towarów kolonjalnych,
c) pieczywa,
d) mleka i masła,
e) jaj i drobiu,
f) artykułów drogeryjnych.

Oferty określające rodzaj dostawy wraz z cennikiem i podaniem wysokości udzielonego rabatu i skonta kasowego należy przesyłać do sanatorjum w zalakowanych kopertach listem poleconym w terminie do dnia 12 października 1933 r. w którym to dniu o godzinie 10-tej nastąpi w obecności oferentów otwarcie ofert. Warunki dostawy przeglądać można codziennie od godz. 10-tej do 12-tej w sanatorjum pokój 10.

6329 **Dyrektor Sanatorjum.**

Kupię

lub wydzierżawię 50 wózków **1500 m. b. toru** 600 m. m, Zgłoszenia pilne Gdynia, Świętojańska 139 m. 61, tel. 14-63. 6295

DOM

dobry punkt, wielki spichrz, stajnia dla koni, szopy do wozów, **do sprzedania** albo do wynajęcia.

Lange Nast.
6332 Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 8.

Willa

z ogrodem do wydzierżawienia od zaraz.
Wiadomość w kancelarji **akwokata Kolasińskiego w Grudziądzu,** ul. Wybickiego 25. 6351

OBWIESZCZENIE.

„Zgoda" Spółdzielnia spożywców, Sp. zap. z o. o. w Wejherowie wzywa wszystkich dotychczasowych członków, aby w okresie od

1. października 1933 r. do 31 grudnia 1933 złożyli swe dotychczasowe książeczki członkowskie w składzie „Zgody" przy placu Wejhera 25 celem zamiany na nowe książeczki członkowskie.

Członkowie którzy w oznaczonym terminie nie przedłożą starych książeczek lub się nie zgłoszą po odbiór nowych, tracą wszelkie prawa do Spółdziedni i zostaną skreśleni z listy członków.

Razem z książeczką członkowską wydaje się karty kontrolne zakupów, celem obliczenia poszczególnem członkom zysków od dokonanych zakupów po ogłoszeniu bilansu.

Zarazem podaje się do wiadomości, że od 1 października począwszy przyjmuje się nowych członków dziennie. Udział wynosi 3,— zł. a wpisowe 0,50 zł.

Zarząd „Zgoda" Spółdzielnia Spożywców Sp. zap. o ogr. odpow. w Wejherowie.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. III zamieszkały w Bydgoszczy Chrobrego 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9. 10. 1933 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Toruńska 89 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 19 cbm. fornierów olszowych oszacowanych na łączną sumę zł. 5750, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 5. 10. 1933. r.
6328 **Komornik: Malak.**

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Zamówienia

na meble drzewne, wyściełane, wykonuje terminowo, dobrze, tanio. Skład Toruń, Prosta 5. Fabrykacja materacy. Spamiętaj! 6323

Młoda

przystojna maszynistka szuka posady. Łask. oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń 6287

Szkoła tańców

Po ukończonej w Paryżu Academie des Maitres de Danse de Paris, wróciłam i wznowiłam kursy tańców. W programie ostatnie nowości Paryża. Kurs rozpocznie się z dniem 8. X. br.

Janina Werna
6233 Toruń, Prosta 22.

Kursy praktyczne

języka francuskiego w Toruniu, zorganizowane przez Rząd francuski. Podaję do wiadomości pp. uczestników kursów, że lekcje rozpoczęły się w poniedziałek 2-go października o godz, 19-tej z następującym porządkiem lekcji: Kurs A — elementarny — w poniedziałki i środy od godz. 19-tej do 20-tej; Kurs B — gramatykalny — we wtorki i czwartki od godz. 19-tej do 20; Kurs C — konwersacyjny we wtorki i czwartki od godz. 20-tej do 21-szej. Lekcje będą się odbywały na pierwszem piętrze budynku Szkoły Powszechnej położonego przy ul. Jęczmiennej (wejście z ul. Jęczmiennej), gdzie będę przyjmował jeszcze do dnia 7. bm dalsze zapisy na wszystkie trzy kursy 6225

(—) K. P[illegible]szkowski, kierownik kursów.

Komplety języka angielskiego

Zapisy przyjmuje od godz. 5 do 7 wiecz. W. Wołkowicka, Toruń, ul. Sienkiewicza 15, parter. 6237

Unieważnia się

i ostrzega przed nabyciem jako skradzione: 1) 4-ry weksle po 100 zł. każdy z podpisem por. Fryszczyna Wincentego in blanco, 2) 3 weksle po 100 zł. — 1 weksel 200 zł. z podpisem Moniki Zduńskiej in blanco, 3) Pożyczkę Inwestycyjną 4% (100 zł.) Nr. 48 serja 2838. Spółdzielnia S. P. Art. Toruń. 6327

Złoto

i srebro kupuję
E. Lewęgłowski, zegarmistrz, Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reparacyjny. 6254

Zjeść i wypić w „Hungarji"

Toruń, ul. Prosta 19

znaczy pozostać w dobrym nastroju
5394

KUPUJCIE

po cenach zniżonych cukier, mąkę, artykuły kolonjalne w nowopowstałej firmie chrześcijańskiej w Toruniu, Szczytna 17. Skład mąki 6121

Zobacz „Kiermasz"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów **za bezcen** 5357

Poszukuję

5000 zł. na dom Handlowy w Toruniu z pewna gwarancja hipot. Warunki podług umowy. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do „Dnia Pomorsk." Toruń. 6319

Kupuję

srebro i złoto Hoffmann, mistrz złotniczy. Toruń. ul. Piekary 12. 6346

Poszukuje się

dobrze poleconą gospodynię zdolną prowadzić gospodarstwo domowe u właściciela średniego majątku. Zgłosić się może także służąca z dobremi świadectwami. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr, 6317.

Sprzedam

tanio wyżła sukę 10 miesięczną. Toruń, Lubicka 27, parter. 6280

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu

podaje do wiadomości, że z dniem 1-go października br.

biura Izby zostały przeniesione

do Domu Rzemieślniczego przy ul. Franciszka Ratajczaka 21g.

6331 **Izba Rzemieślnicza w Poznaniu.**

Sprzedam

dom z ładnym ogrodem oraz ogród z placem budowlanym. Oferty kierować „Dzień Pomorski" Toruń. 6258

Okazja!

Karakułowe futro nowe tanio sprzedam. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 6256

Nadeszły

najnowsze kapelusze damskie, polecamy po jaknajtańszych cenach, przeróbki od 1.50. Lubomska, Toruń, ul. Król. Jadwigi 12/14. 6258

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń 8031

NAFTA

siłnopłomienna
litr 50 groszy, 5994
Hurtownia
JAN KAPCZYNSKI
Toruń. Brodnica.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Na święto kawalerji

P. Marszałek Piłsudski przybył do Krakowa w towarzystwie żony i córeczek

Warszawa, 6. 10. (PAT). Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał w dniu wczorajszym wraz z małżonką i córeczkami do Krakowa na uroczystości, związane z obchodem 250-ej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, połączonej ze świętem kawalerji.

Panu Marszałkowi towarzyszy w podróży szef biura inspekcji głównego inspektoratu sił zbrojnych pułk. Wartha.

Na dworcu żegnali Pana Marszałka: P. Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, minister Spraw Wewn. Pieracki, min. Komunikacji Butkiewicz, drugi wicemin. Spraw Wojsk. gen. Sławoj-Składkowski, szef Sztabu Głównego gen. Gąsiorowski, pułk. Furgalski, szef gabinetu ministra Spraw Wojsk. ppułk. dypl. Sokołowski, ppułk. Busler, ppułk. Sobolta i inni.

Kraków, 6. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 13,07 przybył do Krakowa Marszałek Józef Piłsudski z rodziną.

Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa 20. p. p. z orkiestrą. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na peronie oczekiwali wojewoda dr. Kwaśniewski, dowódca O. K. gen. Łuczyński, generałowie Wieniawa-Długoszewski, Mond, prezydent miasta dr. Kaplicki, biskup polowy ks. Gawlina i szereg innych osób.

Pan Marszałek po odebraniu raportu przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie udał się przed dworzec, gdzie wsiadł do przygotowanego samochodu, którym odjechał w kierunku D. O. K.

Wzdłuż ulic zebrały się tłumy publiczności, witające z owacją dostojnego gościa.

Kraków, 6. 10. (PAT). Około godz. 14 p. Marszałek Piłsudski wraz z otoczeniem udał się na Wawel, gdzie zwiedził katedrę. Następnie p. Marszałek złożył wizytę ks. metropolicie Sapiesze w pałacu arcybiskupim, skąd wrócił do swych apartamentów w Dowództwie Okręgu Korpusu.

Kraków, 6. 10. (PAT). Przybycie P. Marszałka Piłsudskiego do Krakowa wywołało niezwykłe ożywienie w mieście. Rynek główny i ulice, prowadzące do rynku wypełnione są niezliczonemi tłumami publiczności, manifestującej na cześć Wodze. Całe miasto przybrano flagami o barwach państwowych i miejskich. W oknach wystaw sklepowych widoczne są udekorowane zielenią i barwami narodowemi portrety p. Prezydenta i p. Marszałka Piłsudskiego oraz nalepki z podobizną króla Sobieskiego. i p. Marszałka Piłsudskiego.

Wieczorem oświetlono silnymi reflektorami Wawel, Sukiennice, Ratusz, wieżę Marjacką, kościół św. Wojciecha, Barbakan i Kopiec Kościuszki. O godz. 17 odbył się capstrzyk z licznemi orkiestrami na ulicach miasta, poczem orkiestry zebrały się na rynku głównym, gdzie odegrały „Monstr Koncert". Wykonano pieśń „Bogarodzicy" oraz oryginalne marsze austrjackie i tureckie z czasów odsieczy wiedeńskiej.

Następnie wygłosił przemówienie na rynku głównym poseł dr. Tadeusz Dybowski, podkreślając znaczenie uroczystości 250-lecia zwycięstwa Sobieskiego, uświetnione przyjazdem p. Prezydenta Rzplitej i p. Marszałka Piłsudskiego do Krakowa.

Pan Prezydent R. P. i P. Premjer wyjechali na uroczystości krakowskie

Warszawa, 6. 10. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 14 specjalnym pociągiem **odjechał do Krakowa P. Prezydent Rzeczy pospolitej na uroczystości, związane z obchodem 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia, połączone ze świętem kawalerji.**

Tym samym pociągiem odjechał premier Jędrzejewicz, członkowie rządu, marszałek sejmu Świtalski, senatu Raczkiewicz, Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieński, prezes Walery Sławek, podsekretarze stanu, ambasador Francji, posłowie ZSSR, Czechosłowacji, Węgier, Brazylji, Łotwy, Grecji i Portugalji, charges d'affaires Włoch, Bułgarji, Argentyny, Rumunji, Norwegji i Turcji, generalicja oraz dostojnicy państwa.

Przed pociągiem ustawiła się kompanja honorowa 21 pp. z orkiestrą. Przeglądu kompanji dokonał dowódca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, a następnie wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy.

O godz. 13,50 przybył P. Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Panu Prezydentowi towarzyszył premjer Jędrzejewicz, członkowie rządu oraz gen. Fabrycy. Przy dźwiękach hymnu P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem zajął miejsce w wagonie.

O godz. 14 pociąg z P. Prezydentem oraz członkami rządu i innemi osobistościami, żegnany przez przedstawicieli władz, wyruszył w drogę do Krakowa.

Kraków, 6. (tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej przybył do Krakowa wczoraj o godz. 21.

Traktat handlowy polsko-austrjacki

Wieden, 6. 10. (PAT). „Wiener Ztg." donosi że wczoraj w urzędzie kanclerskim dokonano parafowania poszczególnych punktów traktatu handlowego polsko - austrjackiego.

Popołudniu radca ministerstwa handlu Inama-Sternegg udał się do Warszawy celem szczegółowego omówienia spraw, związanych z traktatem handlowym.

Na cel wskazany przez P. Marszałkową Piłsudską

Warszawa, 6. 10. (PAT). Jak już donosiliśmy w dniu otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej 28 września rb. inż. Stanisław Kłobski, oprócz dokonanej subskrypcji za sumę 4.655 rubli złotem, ofiarował na cel społeczny 2.000 rubli złotem do dyspozycji obecnych w danej chwili w Komisarjacie Generalnym Pożyczki Narodowej pań: L. Kalińskiej, H. Zawisłockiej, Józefowej Mościckiej i Stefanowej Starzyńskiej. Wymienione panie zdecydowały otrzymane z zamiany złote zł. 9.198.01 wręczyć Pani Marszałkowej Piłsudskiej na cel przez nią obrany. W dniu 4 bm. Pani Marszałkowa przyjęła wymienione panie, które wręczyły jej kwotę, ofiarowaną przez inż. Kłobskiego.

Jędrzejowska w finale turnieju tenisowego w Meranie

Rzym, 6. 10. (PAT). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie w zawodach o puhar Lenza dla pań Jędrzejowska przeszła do finału walkowerem wskutek wycofania się jej przeciwniczki francuski Adamoff. W grze podwójnej mieszanej para Tłoczyński — Jędrzejowska pokonała parę niemiecką Menzel — Sanders 6:3, 6:2.

Za 2 tygodnie wyrok się uprawomocni...

Odrzucenie kasacji skazanych przywódców Centrolewu

Warszawa, 6. 10. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 16,30 Sąd Najwyższy w składzie przewodniczący prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, sędzia Sądu Najwyższego Wisznicki, oraz sędzia Sądu Najwyższego Hauryłkiewicz, ogłosił wyrok w sprawie skargi kasacyjnej od wyroku sądu apelacyjnego z dnia 20 lipca rb., złożonej przez Barlickiego, Libermana i innych.

Na mocy wyroku kasacja oskarżonych Dubois, Mastka, Ciołkosza, Pragera, Putka, Barlickiego, Libermana, Kiernika, Bagińskiego i Witosa została odrzucona.

Tem samem zatwierdzony został wyrok Sądu Apelacyjnego, mocą którego skazani zostali poseł Adam Ciołkosz (PPS), poseł St. Dubois (PPS), b. poseł M. Mastek (PPS.), b. poseł A. Pragier (PPS.), b. poseł Józef Putek (Wyzwolenie) — na trzy lata więzienia; poseł Norbert Barlicki, Herman Lieberman (obaj z (PPS) i poseł Władysław Kiernik (Stronnictwo Ludowe) — na dwa i pół roku więzienia, b poseł K. Bagiński (Wyzwolenie) na dwa lata więzienia, oraz poseł W. Witos — na jeden i pół roku więzienia.

Ponadto zostali pozbawieni praw obywatelskich: A Ciołkosz, Dubois, Mastek, Pragier, Putek — na pięć lat, a Barlicki, Bagiński, Kiernik, Lieberman i Witos — na trzy lata.

Motywy wyroku zostaną ogłoszone za dwa tygodnie. W tym dniu temsamem wyrok uprawomocni się 1, zgodnie z Kodeksem Postępowania Karnego, Sąd Najwyższy prześle prokuratorowi Sądu Okręgowego w Warszawie wyrok do wykonania.

Ukaranie nowych zbrodni OWP

Organizatorzy ekscesów antyżydowskich w więzieniu

Płock, 6. 10. (PAT). Z Wyszogrodu donoszą: W tutejszym sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Cezaremu Chyczewskiemu, Feliksowi, Kiedrowskiemu i Eugenjuszowi Kopce, byłym członkom OWP., którzy w dniu 6 czerwca roku bież. rozsiewali wieści, że w Sochaczewie żydzi zamordowali chrześcijankę, co posłużyło za pretekst do bicia szyb w domach żydowskich. Wszyscy trzej wyrokiem sądu skazani zostali na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Płock, 6. 10. (PAT). W sądzie okręgowym w Płocku odbyła się rozprawa z oskarżenia z art. 160 k. k. przeciwko instruktorowi b. OWP. Gustawowi Nowakowi z Płocka i Józefowi Nowakowskiemu z Bielska, członkom b. OWP., jako organizatorom głośnych ekscesów antyżydowskich w Bodzanowie i Wyszogrodzie.

Sąd skazał Gustawa Nowaka na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5-ciu lat a Józefa Nowakowskiego na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 3-ch lat.

Skutki opozycyjnego warcholstwa wśród ludności

Przed procesem o zajścia chłopskie w pow. rzeszowskim i łańcuckim

Lwów, 6. 10. (PAT). Dnia 9 bm. przed sądem okręgowym w Rzeszowie równocześnie w trzech kompletach sędziowskich rozpocznie się rozprawa o zajścia chłopskie w powiecie rzeszowskim i łańcuckim Pierwszy komplet sądzić będzie sprawę przeciwko Urbanowi i 49 towarzyszom o zajścia w Grodzisku. Rozprawa potrwa około 18 dni.

Drugi komplet rozpatrywać będzie sprawę przeciwko Koloszce i 37 towarzyszom o zajścia w Wólce oraz przeciwko Pasierbowi i 16 towarzyszom o zajścia w Łukawicy.

Słowa obrony w procesie samborskim

Sambor, 6. 10. (PAT). Wczorajsza rozprawa we wspólników zabójstwa śp. Tadeusza Hołówki zaczęła się od przemówienia mecenasa Szurleja, rzecznika powództwa cywiln., zgłoszonego przez panią Janinę Hołówkową. Następnie przemawiali obrońcy mecenas Rogucki i Szuchewycz.

Italja w hołdzie bohaterowi ostatniej krucjaty

Rzym, 6. 10. (PAT). Korespondent PAT dowiaduje się, że z inicjatywy kół włosko-polskich na prowincji oraz faszystowskich instytutów kultury odbędzie się w ciągu listopada i grudnia szereg obchodów 250-ej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III. Obchody te będą miały miejsce w Gorycji, Bolonji, Wenecji, Padwie, Rawennie, Modenie, Ferrarze.

Wyprawa admirała Byrda osiadła na ogromnej ławicy piaskowej

Wimnington, (Północna Karolina) 6. 10. (PAT) Otrzymano tu sygnał od wzywającego pomocy statku „Bear", należącego do **kontradmirała Byrda.** Statek natknął się podobno na ogromną **ławicę piaskową** z której nie może się wydostać.

Na pomoc odpłynął parowiec „Modoc". Kontradmirał Byrd nie znajduje się na pokładzie „Beara". Zamierza on odpłynąć dopiero drugim statkiem, będącym w dyspozycji, organizowanej przez niego ekspedycji.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej w tekście na pierwszej stronie . . . 0.10 zł . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
4 . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenie administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 7.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 3.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.80 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 3.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma